

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biurowisko Redakcyi i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedynczo numer do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Biurze Prasowej, Chorażczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie . . . . .	108—K (75 Mk. 60 f.)	rocznie . . . . .	120—K (84 Mk.)
półrocznie . . . . .	54— " (37 " 80 " )	półrocznie . . . . .	60— " (42 " )
kwartalnie . . . . .	27— " (18 " 90 " )	kwartalnie . . . . .	30— " (21 " )
miesięcznie . . . . .	9— " (6 " 30 " )	miesięcznie . . . . .	10— " (7 " )

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko mało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 30 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce wiersz nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (34 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorażczyzna 7.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 4 stycznia 1920 roku dotychczasowego docenta Szkoły Głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, dr. Edmunda Malinowskiego, nadzwyczajnym profesorem genetyki i hodowli roślin w tejże Szkole.

Prezydent gal. dyrekcji poczt zamianował: oficyała poczt. Michała Bybaka z Przeworska, naczelnikiem urzędu pocztowego w Skalacie; oficyała pocztowego Antoniego Siemka, naczelnikiem urzędu pocztowego w Żydaczowie; oficyała poczt. Michała Majkowskiego z Tarnowa, naczelnikiem urzędu pocztowego w Schodnicy; asystenta poczt. Kazimierza Pilarzkiego z Delatyna, naczelnikiem urzędu pocztowego w Obertynie; star. oficyała Adolfa Philippa z Borysławia, naczelnikiem urzędu pocztowego w Wolance.

Prezydent gal. dyrekcji poczt przemieścił oficyała pocztowego Oresta Czaykowskiego z Złotnika do Glinian i zamianował go naczelnikiem urzędu pocztowego w tej miejscowości.

### Ustawa

z dnia 23 stycznia 1920 roku, o znieszeniu działalności sądów przysięgłych w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie.

#### Art. 1.

Działalność sądów przysięgłych zawieszona jest na obszarze okręgu sądu apelacyjnego

go we Lwowie odnośnie do wszystkich czynności karygodnych, podlegających ich orzecznictwu do końca października 1920 r.

#### Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. 3.

Wykonanie tej ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Marszałek Sejmu:

(—) *Trampczyński.*

Prezydent Ministrów:

(—) *L. Skulski.*

Minister Sprawiedliwości:

(—) *Jan Hebdawyński.*

### Ustawa

z dnia 20 stycznia 1920 roku o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej.

#### Art. 1.

Upoważnia się Ministra Spraw Wojskowych do powołania na czas trwania wojny, w miarę potrzeby, do czynnej służby wojskowej w Korpusie sądowym osób, posiadających kwalifikacje do wstąpienia na państwową służbę prawniczą, które w dniu powołania nie przekroczyły 42 roku życia, o ile już w myśl obowiązujących ustaw nie podlegają obowiązkowi czynnej służby wojskowej.

Osoby, które obecnie znajdują się w służbie Korpusu sądowego, na podstawie dobrowolnego zgłoszenia się, a nie przekroczyły 42 roku życia, uważane będą z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy jako objęte powołaniem.

#### Art. 2.

Liczba powołanych na podstawie niniejszej ustawy nie może przekraczać liczby

100. Powoływanie do czynnej służby wojskowej nastąpi w miarę zapotrzebowania.

#### Art. 3.

Na wniosek odpowiednich Ministrów zwolnieni będą od czynnej służby w wojsku ci prawnicy, których pozostawienie na stanowiskach, zajmowanych przed powołaniem jest konieczne w interesie służby państwowej lub z innych ważnych powodów.

O zwolnieniu rozstrzyga Minister spraw wojskowych.

Od powołania z mocy niniejszej ustawy wolni są prawnicy, pozostający w czynnej służbie wymiaru sprawiedliwości.

#### Art. 4.

Wymienieni w ust. 1, art. 1 obowiązują się w przeciągu 20 dni od ogłoszenia niniejszej ustawy w „Dzienniku ustaw“ stawić się w miejscowych Komendach uzupełnień, celem spisu.

#### Art. 5.

Winni niestawienia się w oznaczonym terminie w miejscowej Komendzie uzupełnień lub niestawienia się do służby na stanowisk, wyznaczonych przez Ministra Spraw Wojskowych, karani będą więzieniem do 2 lat, zaś na obszarze, na którym obowiązuje kodeks karny austriacki, aresztem ścisłym do lat 2.

#### Art. 6.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych, zaś o ile chodzi o powołanie prawników ze służby państwowej, — w porozumieniu z odpowiednimi Ministrami.

Marszałek Sejmu:

(—) *Trampczyński.*

Prezydent Ministrów:

(—) *L. Skulski.*

Minister spraw wojskowych:

(—) *J. Leśniewski.*

## Rozporządzenie

Ministra Kolei Żelaznych w sprawie przedłużenia terminu ważności postanowienia o ograniczeniu odpowiedzialności kolei w bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami kolei polskich z jednej strony, a czesko-słowackich i austriackich z drugiej strony.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. nr. 14, poz. 152), konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. (*Monitor Polski* nr. 82 z dnia 10 kwietnia 1919 r.) i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, zarządzam co następuje:

Termin ważności postanowienia o ograniczeniu odpowiedzialności kolei, oznaczony w ustępie II—10 rozporządzeń z dnia 15 października 1919 r. o bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami kolei polskich z jednej strony a czesko-słowackich i austriackich z drugiej strony (Dz. Ustaw nr. 83, poz. 455 i 456), zostaje przedłużony nadal do końca kwietnia 1920 r.

Minister Kolei Żelaznych:

(—) *K. Bartel.*

Warszawa, dnia 28 stycznia 1920 r.

## Uchwały Rady Ministrów.

Prezydium Rady Ministrów komunikuje:

Na posiedzeniu w dniu 5 lutego b. r. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przyznania dodatków drożyzniowych dla wojskowych oraz uregulowania wysokości pobieranych deputatów aprowizacyjnych.

Ponadto uchwalono projekty ustaw w sprawie wypuszczenia 5 proc. wewnętrznych pożyczek państwowych krótkotermino-

KONRAD CHMIELEWSKI. 20)

## LADACO.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Jasiu — pisała Kizia — dowiedzia-łam się od Twojej matki, że musisz znnowu jechać do Zakopanego... Jasiu czy Ty masz sumienie! Pewnie znnowu się zanębiłeś gdzieś w tych twoich szalonych wycieczkach po miastach — i zapomniałeś, że ja w moje boszarskie noce ciagle patrzę na Ciebie i chyba nie ma takiej oddali, ani takiego twego zapomnienia o wszystkim, żeby moje oczy zgorączkowane nie zająrzały w twoje zrenice z pytaniem, czy ja w nich jestem jeszcze? Dlaczego ty nie szanujesz życia i zdrowia, które nie do ciebie należy? Dlaczego każesz mi drzeć, martwić się i płakać — zamiast taniej mocznej — (tyle razy mi to wy-macałeś) — Ladaco? — Jasiu — smiluj się nademą — bądź zdrów, żyj i pisz“.

Kapier czuć było łzami, było w nim szasnionych kwiatów trochę i dopisek Soł-łohuba.

— Trwaj, krzep się i ucz, ale nie lekceważ życia ani twego ani cudzego, bo szczęście jest krótkie na ziemi — przycho-dzi o świecie, o smierchu już go nie ma. Nim zdolasz ująć go w objęcia na powitanie, możesz już mieć na ustach pocałunek po-żnania. Bogu cię polecam mój chłopcze“.

Jaś nie czuł się nigdy w żadnej cho-

robie przygnębionym, mówił zawsze, że kie-dyś wszystkie niedomogi wypali sobie że-lazem.

### ROZDZIAŁ X.

List do Kizi.

Kizin — moja druho serdecza. Słę ci pokłon z Liljowego — mój zielnik jest pełny kwiatów, których zapach zapewne nie dojdzie do ciebie w całości, gdyż zapach, jak sen, ulatnia się...

Jest w nich coś takiego, co przykuwa nie tylko uwagę, ale i zdolności pojęcze uszy ludzkiej. Wśród dzikiej, pesnej często aż do grozy satury, w miejscach, które gó-rala nazywają „szkłem“, na wywierzyskach, na samotnych, obłąsanych młakach, na skra-wkach żyźniejszych upłazów, w głębiach cmentarnych żłobów szkwicie, ci raptem na spotkanie taki kolorowy kwiatek, taka gwia-zdka kwiatna nadziei, taki maleńki gnomik bytu zakłętę w urok tajemnicy, kiwa głów-ką wdzięcznie i — zda się — szepce po-godnie: — „i ja tu jestem przecie!“... — I człowiek przypada do niego skruszony w swem szarokameralnym moczności i tęż-ny, zwyciężony w swej pysze samotności i nadpoziołności, wita go est i serca wyrazem — „i Tyżes tu maleńki mój!“ — a on ei kwia-tek tak się rozwidnia i rozświetli w mroku za-dusznym skalnego żalnika, jak ogarek na mogile wiejskiej w Dziady — i będzie drgał, a witał, witał...“

O witajcież mi w imieniu Twojem — moja Kiziu droga — białe gwiazdki skalnicy, różowe marzące jak Twoje oczy stara przy-jaciółko kwiatki lepniczy przysiemnej, niki-

gwiazdeczki wędrowca alpejskiego Cherlerli... Witaj mi symboiczny ludu podhalańskiego odwieczny towarzyszu, żółty Głódku poczci-wy!... Szkoda, że ciebie nie znał Słowacki. Mówiły mi o Was już w bałach siostrzyce dobre Goryczki o niebieskich kapelusikach, rozmarzone majestatyczne leluje, nakrapiane i ciche, sennie storczyki, o wieści waszego żywota, któremu „powab“ jest na imię. A ja idę tam w gó-y, pod wirchy odszukać poczci-wego Jasiulka i Jaskra ludowcowego, aby im pokłon zaniesić od Hali pysznej, hali wonnej, pysznej swym bogactwem i krasą, od Hali królowej, kostrzew i mielniczek, łonek i kłosówek. Fioletowy jaslinek śmiało swoje głębiki wytyka w słońce, w górę poprzez płaty wiecznego śniegu, za brzegach lodow-ców alpejskich mał plaśnie firnowe fioleto-wymi kwietnikami, których mocarność życia i odporność zagładzie podnosi ducha w wędrowca, niesie myśl wszelaką w słońce.

Różowy, przytulaj do ziemi jaskier lodowcowy, o krótkich, kraczastych głębiakach, ma w sobie urok iście mistyczny, mówi nam o byłych, zanikłych wskutek strzelistości i hardości form Tatr-lodowców, o wiecznej pracy śniegu i lodu w ich ruchu ku niżowi gór, o tym, jak wytworną postać potrafi wy-brać życie w najgorszych nawet warunkach, — i dać świadectwo prawdzi, że życie i piękno — to bliźniactwo.

Szkoda, że w Tatrach niema jego to-warzysza alpejskiego różaneczniaka (Rododendron), unanęgo przez Szwajcarów za uko-chany kwiat narodowy, ale jest on za to na Czarnohorze, w Baskidzie Wysokim, niejedną mu tam miłą chwilę kiedyś zawięcza-łam na stromych zboczach Howerli i Dance-

za. Jest w tych kwiatkach nikłych, a takich mocnych w istocie jakaś cicha, zaduma-wieść o nieśmiertelności, jakaś uroczą baśń Króla-Ducha, który na żłnie martwie, na rozkruszone mury skalnych Babilonów śle swe posty i wieści potęgi.

Iluż to ludzi wyzka płacziwie, że im jest źle na świecie, że im ciężko, szaro, smu-tno, ile istot stworzonych „na obraz i podobieństwo Boskie“ traktuje życie jako ciężką karę za rzeczy i grzechy, które dopiero trzeba sobie wymyślić, aby o nich na łonie przyrody-matki się dowiedzieć, a oto mała drobna roślineczka, pozbawiona zupełnie aspiracji do „psychiki wysokiej“, zesłana nam jako spółbiestwiczka życia i kreślnica piękna, spółtowarzyszka i izby rześmielniczej i dworów pańskich, swoim stałym uśmie-chem i pogodą kwiatną mówi nam ciągle, że życie jest piękne, że warto żyć i cenć życie uczciwie, że musi mieć radość życia ten, kto na łono matki przyrody chce zamęzony kłaść głowę zwycięzcy. Te zaś, które wchodzą na alpejskich i tatrzańskich szczytach i wyłach, na szlakach ortów i wiebrów, na „orlich perciach“ i „zagubionych“, przełęczach ści-ają się do nóg tułaczom, mocnym gazdom i przewodnikom tym, co są samotni — i dla-tego chodzą wysoko „osobitami“ drogami i szepcą im cichutko: „Ty nie jesteś sam, ja tu jestem z Tobą, jam mocniejszy niż wicher, niż zwał śnieżny, niż osmętnica, bo z ziemi mej, bo z nią w jedności zrosnięty i z za-chwyli nieba i słońca pojęty“...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



węj i długoterminowej oraz w przedmiocie przedsiębiorstw trudniących się czynnościami bankierski mi.

Następnie zatwierdzono regulamin komitetu ekonomicznego Ministrów i przyjęto wnioski Ministra skarbu w sprawie uregulowania wynagrodzenia członków komisji kodyfikacyjnej, oraz w sprawie umundurowania wojskich i górców.

Zasadnicze poruszyła Rada Ministrów także sprawę rozpoczęcia prac przygotowawczych dla zorganizowania zawczasu kampanii aprowizacyjnej na rok 1920-1921.

Chodziło w szczególności o przygotowanie dalszych zakupów środków żywności w Brazylii, Argentynie i Urugwaju.

Tylko taka przewidująca i wczesna akcja może zapewnić uporządkowanie stosunków aprowizacyjnych w Państwie naszym na rok przyszły. Prezydium Rady Ministrów przygotowało już jako owoc długotrwałych konferencji ministerjalnych projekt ustawy o zakresie działania następnych władz naczelnych między innymi w szczególności określono kompetencje prezydenta Ministrów, Rady Ministrów, oraz każdego poszczególnego Ministra i podlegających mu władz naczelnych.

Projekt ten będzie niebawem poddany dyskusji na Sesjach Ministrów a następnie wniesiony do Sejmu, ażeby po jego uchwale uzyskał moc ustawy.

Na audyencyach wczorajszych zostali przyjęci przez P. Prezesa Ministrów między innymi: p. Osmałowski, generalny komisarz centralny go zarządu ziem wschodnich przy Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego, p. Rupański, konsul brazylijski, oraz wicemarszałek generalny wojsk francuskich Henrys.

w obecności Ministrów Skulskiego, Patka, Leśniewskiego i Wojciechowskiego, Podsekretarza Stanu Majewskiego i Sosnkowskiego oraz Szefa Sztabu Generalnego. Narady były tajne.

Komisja wyraziła życzenie, aby zawiesić każde pismo, któreby pomieściło jakikolwiek uwagi na temat obrad Komisji.

Rząd oświadczył, że do tego się przychylił.

Komisja zdrowia publicznego pod przewodnictwem p. Rottermunda, wobec przedłużenia się istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża, uchwaliła wezwać Rząd, aby przedłożył przygotowany już projekt ustawy, dotyczący prawa bycia tej instytucji. Wobec nieukończoności sanacji stosunków gal. Czerwonego Krzyża, Komisja wezwała Polski Czerwony Krzyż, aby w porozumieniu ze Rządem zatwierdził rzecz stosownie do uchwały Sejmu z 1 lipca 1919.

### Rewindykacja większej własności.

Generalny sekretarz Rządu polskiego Maciej Blesniadecki przybędzie do Gdańska w niedzielę rano. Na dworcu odbędzie się uroczyste przyjęcie w obecności delegata Rządu Polskiego Jędrzejewskiego, członków i urzędników delegacji, oraz przedstawicieli wojskowych, towarzyszy.

Tego samego dnia ma przyjechać także komisarz ententy Tover.

Wojska nasze, które dotychczas postępowały na Pomorsku w kierunku północno-zachodnim, obecnie po zajęciu linii Tazew i Starograd-Kościeleszyn postępować będą w kierunku północnym do morza. Pochód odbywać się będzie na całej linii i wszystkimi drogami tak, że oddziały nasze wojskowe wejdą niemal do każdej wioski.

### Prowokacje niemieckie.

Wedle *Voss. Zeitung*, donoszącej o zajściach w Gliwicach, Francuzi zachowywali się wszędzie z wielką rezerwą i wyprasali sobie wszelkie powitania. Mimo to polskie deputacje zjawily się z chorągiewkami i kwiatami na dworcu. Przy tem przyszło do bójki z Niemcami, którzy deputacje rozjeżdżili.

Przeciw Bankowi Ludowemu, gdzie dzwonek w białych sukienkach czekały na wojska francuskie, rozpoczęto bombardowanie węglami i kamieniami, wskutek czego zniszczono fasadę i okna. Wieczorem odbył się wielki pochód, w ciągu którego przyszło do poważnych napadów na oficerów francuskich, którzy zostali porażeni łaskami i kamieniami.

Pałkownik Gracier, w którego samochód padł strzał został lekko zraniony w twarz.

### O wydanie winowajców.

*Vorwärts* potępia zachowanie się Lersnera w sposób jak najbardziej stanowczy. Dziennik uważa postępowanie to za prowokujące, co utrudnia rzeczowo załatwienie sprawy wydania winnych. Dobro narodu musi mieć w tym wypadku większe znaczenie niż stanowisko honorowe. Skoro Lersner nie mógł się zdobyć na przyjęcie noty powinien był to wpróż powiedzieć i wysnuć z tego konsekwencje.

Pełnomocnik niemiecki w Paryżu dr. Majer przybył dziś w południe do Berlina i udał się natychmiast do kancelarsza.

*Der Neue Tag* donosi z niemieckich kół dyplomatycznych, że rząd nie powziął decyzji uchwały, zanim nie otrzyma noty koalicji. Nadejścia noty oczekują w Berlinie w sobotę, przedtem zaś nie nastąpi żaden krok rządu niemieckiego. Dziś już można jednak powiedzieć, że gabinet niemiecki chce lojalnie dopełnić warunków pokoju wersalskiego, stoi atoli temu na przeszkodzie fizyczna i techniczna niemożność przeprowadzenia wydania osób.

Kurier ministerstwa spraw zagranicznych odjechał wczoraj z Paryża do Berlina z listą winnych.

Rada państwa w Berlinie aprobowała oświadczenie, złożone przez praskiego ministra Heinego, które opiewa: Rada państwa jako konstytucyjna reprezentacja państwa niemieckiego solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu Rzeszy w kwestji wydania winnych Niemców. Rada państwa daleka od tego, by przeszkodzić ukaraniu karzących czynów na podstawie regularnego śledstwa i przed niemieckim sądem, podziela oburzenie narodu niemieckiego z powodu żądania ententy wydania setek Niemców. Rada państwa jest przekonana, że ludność wszystkich krajów niemieckich stanie za rządem. Uwaga ona postawione żądania są niewykonalne i oczekuje od poczucia sprawiedliwości całego świata pomocy przeciwko tej hańbie. Podczas odczytywania powyższego oświadczenia, wszyscy członkowie Rady państwa powstałi ze swoich miejsc.

W sprawie stanowiska rządu niemieckiego odnośnie do wydania winnych, jeden z członków rządu Rzeszy oświadczył co następuje: Znajdujemy się obecnie w sytuacji krytycznej, podobnej do tej, w której byliśmy w czerwcu roku zeszłego. Rząd uważa postępowanie Lersnera za godne ubolewania. Nasze położenie stało się wskutek tego o wiele trudniejsze. Rząd w każdym razie usiłuje nadal znaleźć wyjście przez dalsze traktowanie.

Wszystkie pisma berlińskie bez różnicy stronniczo stwierdzają dziś, że wobec żądania wydania winnych ze strony koalicji, cała opinia publiczna w Niemczech stoi zupełnie zwarta. Wczoraj wieczorem odbyło się w Berlinie posiedzenie rady gabinetowej, na którym szczegółowo omawiano sytuację. Uchwały nie powzięto. Dr. Mayer pozostaje w Berlinie. W kłótniach parlamentarnych słychać, że poseł francuski Mareilly wręczy jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego rządowi niemieckiemu listę osób, które mają być wydane oraz pismo wstępne. Przepuszczają, że nastąpiła zmiana na niekorzyść Niemiec, mianowicie, że żądanie wydania ułożono we formie jeszcze bardziej stanowczej i że przewidziane są represje.

ekiemu listę osób, które mają być wydane oraz pismo wstępne. Przepuszczają, że nastąpiła zmiana na niekorzyść Niemiec, mianowicie, że żądanie wydania ułożono we formie jeszcze bardziej stanowczej i że przewidziane są represje.

Odnosnie do odmowy Niemiec co do wydania winnych, pismo *Matin*, że artykuły 428 i 429 traktatu wersalskiego upoważniają Francję do stałego obsadzenia bez zwłoki w razie niewykonania traktatu obszarów Kolonii, Koblenu i Moguncji.

Do Paryża nadeszła wiadomość, że rząd niemiecki oświadczył gotowość utrzymania nadal propozycji, przedłożonych w nocie z 25 stycznia b. r. W pewnych kołach konferencyi ambasadorów sądzi, że propozycje niemieckie co do winowajców są możliwie do przyjęcia pod warunkiem, że koalicja będzie nadzorowała przeprowadzenie procesu, powołanie świadków i rzeczników.

Sekretarz urzędu handlowego sir Gaddes oświadczył wczoraj w mowie, że rząd angielski domaga się z naciskiem wydania i osadzenia Wilhelma Hohenzollerna. Gdyby Holandia opierając się na prawie międzynarodowym stanowczo odmówiła wydania b. cesarza niemieckiego i udzieliła mu dalszego przytułku na swoim terytorium, wówczas Anglia będzie się domagała, ażeby b. cesarz niemiecki został przeniesiony na jedną z wysp kolonii holenderskich. *Daily Chronicle* pisze w tej sprawie, że upatrzoną jest wyspa archipelagu malajskiego prawdziwie Sumatra.

Pruski minister obrony krajowej Noske oświadczył współpracownikowi *Daily Mail*, że w sprawie wydania winowajców nie uchylił żadnego kroku, ponieważ żaden człowiek w Niemczech nie byłby w stanie tego żądania traktatu wypełnić. Wojsko nie wykonałoby nigdy rozkazu interweniowania przy wydawaniu winnych.

Wedle B. Reutersa w sprawie wydania winowajców nie zostaną powzięte tak długo nowe zarządzenia, dopóki ministerstwa koalicji nie przedstawią swych sprawozdań. Nowa nota pod adresem Holandji będzie wręczona po najbliższej konferencji premierów koalicji w Londynie.

*Matin* pisze: Albo Niemcy wypełnią warunki traktatu pokojowego, a wtedy alianci stopniowo opuszczą przyczółki mostowe lewego brzegu Renu, albo ich niewypełnią, a wtedy ewakuacji się nie przeprowadzi. — *L'Homme Libre* pisze: Po wyjeździe Lersnera z Paryża nie pozostają koalicji nic innego jak zażądać bezwzględnie wydania wszystkich winnych i postawienia ich przed trybunałem celem dania Niemcom przykładu jak się kara winowajców, aby na przyszłość zapobiedz powtórzeniu się podobnych zbrodni. *Temps* pisze: Jeżeli Niemcy będą nadal reprezentowane przez ludzi dawnego ustroju pochoconych i butnych, to jakżeż będą oni mogli uzyskać u innych narodów to minimum szacunku, bez którego nie może być mowy o stosunkach międzynarodowych. Z jaką gorliwością przystąpili Niemcy do ukarania sprawców deportacji, szturmu i innych zbrodni, o tem wie świat cały. Czy trybunał niemiecki będzie mógł okazać taką bezstronność i odwagę cywilną, jeżeli chodzi o winnych oficerów? Przypomina się tu sprawa...

### Z frontów.

#### Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 6 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: Po pokonaniu i rozbięciu oddziałów bolszewickich, wojska nasze i litewskie stanęły na linii rzeki Sniuchy, jeziora Osweja, Kuchanowicz i Drysy. Oddział grupy gen. Lasockiego śmiałym wypadem na wchód od Lepła rozbił stojący tam pułk bolszewicki biorąc kilkadziesiąt jeńców. Na reszcie frontu spokój.

Front wołyński: Prócz ożywionej działalności oddziałów wywiadowczych, akcji bojowej nie było.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: *Kuliński pułkownik.*

### Z Komisji.

Komisja dla spraw zagranicznych i wojskowych pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego, odbyła wspólne zebranie

Ks. Józef Panaś, Dzikan W. P. 22)

### PAMIĘTNIK KAPELANA Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

25. sierpnia. Po przesłaniu frontu pchuwamy się dalej. Jechałem razem ze szefem sanitarnym Rogalskim i zapędziwszy się za daleko dostaliśmy się pod gw. l. owy ogień nieprzyjacielski, wobec czego cofnęliśmy się na noc do wsi Kaszczanki, gdzie zastaliśmy sztab nasz. Wieczorem ukazała się na południowym zachodzie luna wielkiego pożaru. Twierdziłem, że na nasze umarwienie Brześć się poddaje, ale nikt nie chciał wierzyć.

26. sierpnia. Brześć został wczoraj zdobyty. Pierwsza wbroczyła tym dywizja galicyjska pod komendą generała Puchalskiego. Maszerujemy dalej na wchód przez wieś Wojsko do Polinówki koło Kamieńca Litewskiego.

We Wojsku madyarzy rozbili i sprofanowali cerkiew. Dla osłony jej musiano postawić na straży Legionistów. Na cmentarzu nazwiska polskie, lecz i teśmy rosyjskie.

W Polinówce zostaliśmy przez dwa dni, przygotowując się do odmarszu na inny front.

28. sierpnia. Wymarsz z Polinówki rzez Wojsko, Minkiewicze do Łyszczycey, dzie nocujemy na zgłiszczach ślicznego polnego dworu. W całej okolicy zupełnie pu-

stki. Zaledwie można spotkać gdzie starego dziaja lub wiekową babę.

29 sierpnia wypada niedziela. Nabożeństwo było o godzinie 5 rano na polu. Był na niem gen. Darcki ze sztabem, oddziały wszystkie przemasserowały właśnie koło ołtarza polowego. W południe przeszliśmy Bug z powrotem po moście prowizorycznie odbudowanym i przyjeżdżamy do Malowej góry, znajdującej się już na terenie Królestwa. Z daleka widać było śliczny lecz rozsadzony minami kościół. Wzięta spadła zupełnie, części sklepienia się zawaliła, na dachu nie pozostała ani jedna dachówka, ale wśród poszarpanej granatami fasady stała mieniaruszona figura N. M. P.

Ludność witała nas nadzwyczaj serdecznie. Na wiadomość, że z Legionistami przybył również ksiądz, zeszła się tłumnie ludność do rozwalonego kościoła, gdzie po usunięciu przez Legionistów części gruzów, odprawiliśmy nieśpory i wygłosiłem kazanie do ludu na temat psalmu nieśpornego: „Pan służy swoje z niewoli wybawi, i dla nich wieczny testament zostawi, Sąd Swój rozciągnie po całym świecie, i nieposłuszne narody zganie”.

Po nieśporach ochrzciłem dziecko, które trzymał kapitan Kleeberg, zastępca szefa sztabu.

Zakrystya nie uległa wprawdzie niszczeniu działaniu granatów, ale wszystkie urządzenia zostały zniszczone ręką żołdacką. Jednak wśród siebie bywają ludzie, bo w zakrystyi znalazłem przybitą do szafy kartkę z napisem: „Bitte die heiligen Sachen schonen, wir sind ja Deutsche, keine Barbaren”.

Po nieśporach ludziska otoczyli mnie tłumnie wkłó i zaczęli wywozić swoje skargi, żale, opowiadć ciężkie przeżycia sta-

re i nowe. Przed r. 1905 nie było tu urzędownie katolików, chociaż wszyscy za katolików się uważali i po polsku mówili. Słuby brali w Krakowie, w Leżajsku, albo też zaprzysięgali sobie z zgonną miłością i wiernością do śmieci wobec starszyszy, na co zezwolenie Ojca św. Po patencie tolerancyjnym wszyscy gromadnie przeszli na łono Kościoła i wybudowali śliczny kościół, stanowiący ich radość i chlubę i oto niestety spado na nich. Ks. Proboszcz już w czasie bitwy wyjechał gdzieś do sąsiedniego miasta i spodziewają się lada dzień jego powrotu. Ks. zacy namawiali ich do opuszczenia wsi, a później chcieli ich do tego zmusić, ale odpowiedzieli im: Gdy wszystko spalicie, my zostaniemy choćby na popiele, jednak na swoim własnym, a po cudzych kątach tłuć się nie będziemy. Pop z rodziną naturalnie dawno wyjechał, ale 5 rodzin prawosławnych, które tutaj mają krewnych, pozostało we wsi.

30 sierpnia o godz. 5 rano odprawiłem Mszę św. w kościele; mimo wczesnej pory kościół był pełen ludu, który Legionistów żegnał serdecznie i błogosławił nam na dalszą drogę.

Zwiedzamy po drodze święto zdobyte forty Brzeście Litewskiego; wyglądają imponująco, urządzenia, zdaniem znawców, doskonałe. Tu i ówdzie widać skutki działań zdobywczej artylerji, ale forty nie są do tego stopnia uszkodzone, by się z nich nie można było bronić. Grabów rosyjskich spotykamy bardzo mało. W jednej z kazamat znaleźliśmy jeszcze zapasy ziemniaków i kapusty, chociaż to było już po wyprątnięciu fortów przez zdobywcę oddziały.

31 sierpnia przez Kęty, Lemuski,

Międzyki przybyliśmy do miasteczka Sławatycze, które w całości uległo zniszczeniu. Zaledwie po przedmieściach zostało kilka domostw i stodoł. Prusacy umieścili w obu kościołach katolickich starym i nowym tudzież w cerkwi prawosławnej epitafie. Ornaty, kapy, ażeby zostały podarte i porozsuteczone po śmieciach; według opowiadania naocznych świadków w Anny Mikołajewskiej i Tekli Łowcaszki, żołnierze niemieccy powyrzucali z kościoła obrazy i krzyże, padło przebierał się w stary kościelne i razem z żydami urządzali drwinę z najświętszych uczuć katolickiej ludności, która przez sto lat skutecznie broniła swej wiary przed zakusami prawosławia. Ja sam widziałem aparaty kościelne wsiadające się w błocie.

Poszedłem do niemieckiego komendanta lazaretu A. O. K. Nr. 8, ale ten z furją wpadł na mnie za „mieszanie się do cudzych interesów”, więc zrobiłem pismem doniesienie do władz niemieckich przez Komendę Leg. Pol.

1 września stanęliśmy w Rożance, gdzie wznosi się w ślicznym położeniu nad Bugiem wspaniały zamek hr. Zamojskiego Augusta, przez Rosyjan nieestety umyślnie podpalony, dlatego, że nie pozwolono im po koraku „pogulat”. Nedałko od zamku piękny i to ślicznie gotycki, którego budowę rozpoczęto w r. 1905 lecz musino jej zaprzęść z powodu zakazu władz rosyjskich. Po ruinach tego doskonale niegdyś urządzonego pałacu i gospodarstwa, oprowadzał nas porużnik hr. Krasicki, krewny właściciela zamku.

(Ciąg dalszy nastąpi).



W Marlocha. Oryginalny rząd niemiecki zapomniał, że najlepszym środkiem skutecznego udaremnienia podobnych zbrodni jest ukaranie winnych. *Journal des Debats* pisze: Jeżeli Niemcy solidaryzować się będą ze starym systemem imperyalistycznym, będą musiały wydać nie tylko 800 winnych, lecz wszystkich. Pozostawiam im się tedy prawo wyboru.

N. fr. *Presse* donosi z Berlina, że rząd Rzeszy gotów jest uczynić koalicji koncesję i przekazać obwinionych sądowi neutralnemu. W rachubę wchodzi tu ma Stawajczyca, która nieoficjalnie oświadczyła gotowość przeprowadzenia postępowania sądowego, jeżeli Niemcy o to poproszą, a koalicja na to się zgodzi.

## Z Rosyji.

Sprawozdanie frontowe z 5 lutego 1920. Pod Archangielskiem ogień armatni. W obszarze Narwi przybyło ponownie kilkaset zbiegów do naszej linii. Na froncie południowo-zachodnim w okolicy Olgopola dosięgliśmy rzeki Słobódki 40 wiorstw na południowy-wschód od tego miasta. W obszarze Woznesieńska zbliżają się wojska czerwone do miejscowości Bolszoj Bajalik. W okolicy Mikołajewa wzięto do niewoli 70 pułk symferopolski. Na froncie kaukaskim walki nad rzeką Jul. Na froncie wschodnim dosięgliśmy miejscowości Tulanowskaja 35 wiorstw na wschód od Niżnego Udińska.

*Chicago Tribune* donosi z Bawli, że była armia Judenitza znajduje się w stanie zupełnego rozkładu wprost nie do opisania. Rząd estoński nie pozwala żołnierzom rosyjskim wejść do Bawli ponieważ żołnierze ci są przeważnie zaradni. Rząd fiński domaga się pasportów sanitarnych. Zamiar wysłania resztek armii Judenitza na front północny do Archangielska nie da się uskutecznić, gdyż armia ta zupełnie się rozsypuje.

Rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych otrzymał z Warszawy następującą depeszę iskrową. Do komisarza ludowego spraw zagranicznych Czicserina w Moskwie. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej donosi, że otrzymał depeszę iskrową rosyjskiej republiki sowieckiej z 29 stycznia 1920. Oświadczenie będzie sładane i odpowiedź zakomunikowana rosyjskiej republice sowieckiej. Stanisław Patek minister spraw zagranicznych.

Centralny komitet wykonawczy ratyfikował traktat pokojowy z Estonią i polecił komisarzowi spraw zagranicznych zawiadomić o tem rząd estoński.

## Ze świata.

(P. A. T.)

Wczoraj odbyło się uroczyste przyjęcie marszałka Focha do Akademii francuskiej. Marszałek w przemówieniu wyraził podziękowanie za to, iż Akademia przez powołanie go do swojego grona chciała uczcić dzielne falangi francuskie, które w ciągu kilku lat staczały jak najcięższe i najgorczywsze bitwy i porażki wreszcie wroga, doszły do Renu a przez to zapewnili ojczyźnie bezpieczeństwo. W odpowiedzi na to prezydent Poincaré podkreślił rolę marszałka podczas wojny. „Pańska zasada — powiedział prezydent — było prowadzić wojnę a tem samem mieć prawo określić jakim powinien być pokój. Winniśmy sobie życzyć aby świat nigdy nie żłodził, iż przejął się zasadami głoszonymi przez pana“.

Projekty uataw w sprawie ratyfikacji traktatu pokojowego w St. Germain, zostały przez rząd francuski wniesione do Izby deputowanych. Składają się one z następujących przedłożen: 1) Przedłożenie w sprawie instrumentu pokojowego, podpisane w d. 10. września a przez Austrię, a do którego przystąpiła dnia 9. grudnia Rumunia, 2) Protokoły dodatkowe i szczegółowe oświadczenia, które Austria podpisała 10. września, a do których przystąpiły Jugosławia i Rumunia dnia 25. listopada względnie 9. grudnia, 3) Układ z tej samej daty w sprawie sum, które mają służyć państwu sukcesyjnej za ich uwolnienie, 4) Układ w sprawie handlu bronią i amunicją jakoteż załączony protokół, który Austria również podpisała 10. września, a do którego przystąpiły Brazylia i Gwatemala.

*Matin* podaje z dobrze poinformowanego źródła, że wczoraj nadeszły do Paryża wiadomości o akcji młodoturków przeciwko koalicji pod główną komendą Envera paszy. Wedle tych wiadomości wyosną siły zbrojne młodoturckie 35 000 żołnierzy. Enver pasza miał oświadczyć, że agitacja przeciwko koalicji w Azerbejdżanie, Dagestanie, Turkestanie i części Afganistanu miała pek-

ny sukces. Agitacja ta jest także pewną poparcią ze strony bolszewików rosyjskich.

*Courriere della Sera* dowiadyuje się z Paryża, że przedstawiciele dyplomatyczni Anglii wręcają gabinetowi Dawidowicza tajną notę, w której wzywają go, aby definitywnie wybrał pomiędzy proponowanym kompromisem a wykonaniem traktatu londyńskiego.

Pełnomocnik bułgarski doniósł Radzie ambasadorów, że Sobranie bułgarskie ratyfikowało traktat pokojowy w Neuille.

*Popolo Romano* donosi z Paryża, że władomości z tamtejszych kół dyplomatycznych potwierdzają, iż rządy francuski i angielski mają stanowczy zamiar nie ustąpić wobec żądań jugosłowiańskich i pozostawić Włochom wolną ręką celem przeprowadzenia traktatu londyńskiego, a w danym wypadku wkroczyć, aby skłonić Jugosławie do respektowania paktu ostatnio zawartego. *Giornale d'Italia* donosi z Londynu, że rząd angielski domaga się ostrzejszego tonu wobec Jugosławii, gdyż przed uregulowaniem sprawy Adrytyku, nie może myśleć o uregulowaniu sprawy wschodniej.

Z Londynu donoszą, że preliminarz wojskowy opiewać będzie na około 100 milionów funtów. Stała armia obejmie 30 000 żołnierzy. Z powodu wzrostu cen środków żywności kosztuje obecnie każdy żołnierz 16 szylingów 8 pensów dziennie.

Premierzy i ministrowie spraw zagranicznych Szwecji i Danii przybyli do Chrystyanii na konferencję w sprawie Ligi narodów.

Z Brukseli donoszą: Grupa belgijska Związku międzyparlamentarnego badała propozycję wykluczenia parlamentarzystów niemieckich ze Związku. Zgromadzenie przyjęło propozycję w zasadzie bez głosowania i zgodziło się na to, że na razie nie należy nawiązywać stosunków z parlamentami państw centralnych oraz, że na razie należy porozumiewać się tylko z parlamentami państw ententy.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła projekt ustawy, zaprowadzającej czas letni. Od 15 marca do 25 października czas będzie posunięty o całą godzinę.

Dnia 9 b. m. zostanie racya cbleba w Niemczech obniżona z 218 na 200 gramów dziennie.

Austr. pełnomocnik w Paryżu Eichhof otrzymał od Milleranda notę z zawiadomieniem, że konferencja ambasadorów, poruszone ważnymi wiadomościami z zachodnich komitetów węgierskich przyznanych Austrii, zarządziła natychmiastowe wysłanie międzykoalicyjnej komisji do tych terytoriów.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych p. Millerand składając sprawozdanie o polityce zagranicznej, oświadczył, iż w sprawie traktatu wersalskiego rząd zdecydowany jest zmusić Niemcy do wykonania postanowień tego traktatu. W sprawie polityki Francji wobec Rosyji oświadczył Millerand, że rząd kontynuować będzie politykę prowadzoną przez Clémenceau. To stanowisko zgadza się z uchwałą, powziętą w listopadzie 1919 w pełnym porozumieniu ze sprzymierzeńcami. Głównym państwem nowopowstałym w sąsiedztwie Rosyji zostały przez Rosyję sowiecką zaatakowane, sprzymierzeńcy dadzą im pomoc.

Przyrzeczenia takiego już dotrzymano dając Polsce broń i amunicję, aby się mogła obronić przeciw bolszewikom.

Ameryka przystąpiła bez zastrzeżeń do międzynarodowej konferencji finansowej.

Z zachodniej Australii donoszą, że w Yampizo odkryto obizymie pokłady żelaza, przedstawiające kolosalną wartość dla Australii i imperyum.

Węgierska Rada ministrów zajmowała się wczoraj piśmie hr. Almassy w sprawie zamordowania hr. Tiszy.

Minister sprawiedliwości stwierdził, że zarzania słożone w tej sprawie są chwytne i nie wystarczają, by rzucić podejrzenie na ministra Friedricha. Postępowanie sądowe przeciwko Friedrichowi jest wykluczone.

Przedstawiciel Rosyji sowieckiej Litwinow oświadczył korespondentowi biura Reutersa, że Niemcy wszelkimi środkami usiłowały wywołać i zaostrzyć konflikt między Polską a Rosyją celem osłabienia Polski w interesie Niemiec.

W Gdańsku odbyło się zebranie związku urzędników kolejowych Polaków w Gdańsku, na którym to zebraniu uchwalono połączyć się z Polskim Związkiem kolejowym w Warszawie.

*Dziennik Gdański* donosi: Tutejsza dyrekcja policji wydaje rozkazy śledzenia firm polskich oraz poleca, by w danym razie usuwane napisy polskie z ulic Gdańska, gdyż napisy te psują wygląd miasta.

*Oeskie Slovo* donosi, że prezydent koalicyjnej Komisji plebiscytowej w Cieszynie oświadczył, iż plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim i Śląsku Górnym będzie przeprowadzony prawdopodobnie d. 4 marca b. r. *Berneńskie Lidove Noviny* dowiadują się jednak z wiarygodnego źródła, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie i że prezydent Maneville dotąd terminu plebiscytu nie oznaczył.

Berlińska *Allg. Zig.* donosi, że wczoraj po raz pierwszy zjawił się na posiedzeniu komisji podatkowej Erzberger, gdzie mówił o ustawie podatkowej bardzo obszernie i bez znużenia.

Konferencja ambasadorów uznała, że nie należy tracić ani chwili czasu, aby dokumenta nie przyjęte przez Lesnera. możliwie prędko przesłać do Berlina. Upelnomocniony członek ministerstwa spraw zagranicznych opuścił we środę Paryż i wyjechał tym samym pociągiem co i Lesner do Berlina, aby rządowi niemieckiemu jak najrychlej doręczyć dokumenta. P. Marcilly jstnie w piątek wieczorem doręczy dokumenty rządowi niemieckiemu.

Z Piona donoszą, że we czwartek wieczorem na pociąg towarowy wagonów pociąg ekspresowy z Lyonu; kilka wagonów pasażerskich zostało w zupełności zniszczonych, 18 osób poniosło śmierć na miejscu, 35 osób odniosło ciężkie rany.

Rząd niemiecki wystąpił do Rządu Polskiego z protestem przeciwko rzekomemu przerwaniu przez Polskę na Pomorsku komunikacji między Prusami księżęmi a niemieckimi.

Do Holandii wysłano już nową notę żądającą wydania ekscesarza Wilhelma. W nocie tej, utrzymanej w tonie stanowczym, wyrażono nadzieję, że Holandia powodować się będzie względami sprawiedliwości i moralności, stojącymi ponad wszystkimi zasadami prawa pisanego i że nie zechce na siebie wziąć odpowiedzialności za swą jednostronne stanowisko.

Radio z Moskwy donosi o wybuchu rewolucji bolszewickiej na Kamszacie.

Zniesienie blokady Rosyji wywołało konsekwencje w Stanach Zjednoczonych. Wielkie firmy, które pod presją rządu dawniej zerwały kontrakty z sowietami na dostawę produktów, nagle, aby rząd zabiegający o udział Ameryki w handlu z Rosyją.

Korea powstała przeciw Japonii. Misyjonarze chrześcijańscy popierają powstanie.

## KRONIKA.

Lwów, 7 lutego 1920.

### Kalendarz.

Niedziela: 8 lutego.

Rzym, kat.: Jena z Malty.

Gr. kat.: O obłęd swni.

Słowiański: Gniewomira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 34 zachód słońca o godzinie 4 55 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 0 stopni.

Poniedziałek: 9 lutego.

Rzym, kat.: Apolonii F. M.

Gr. kat.: Joanna Chr.

Słowiański: Gorysława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 38 rano, zachód o godz. 4 min. 57 wieczorem.

Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałeczki powrócił dzisiaj w południe z podróży służbowej do Tarnopola.

Z Biura prasowego D. O. G. Lwów otrzymujemy następującą wiadomość: Dział wybuchł strajk w Zakładach miejskich w Przemysłu. Strajkuje straż ogniova, robotnicy elektrowni i kolumny epidemicznej. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym. Strajkujący żądają podwyższenia płac od dnia 1 stycznia 1919 w szczególności do wysokości płac pobieranych przez funkcjonariuszy państwowych.

Komitet Obrony Narodowej wzywa wszystkie urzędy, instytucje, zakłady naukowe, urzędy parafialne i gminne, tudzież osoby prywatne, które otrzymały do zbierania podpisów deklaracje przeciw statutowi „Galicyi wschodniej“ a dotąd ich nie zwróciły, o jak najenergiczniejsze prowadzenie tej akcji i zwrot deklaracji pod adresem Sekretaryatu Komitetu Obrony Narodowej we Lwowie, ul. Kopernika 20 najdalej do dnia 15 lutego b. r. Z tym dniem zamyka się zbieranie podpisów, albowiem delegacja KON

wyjedzie do Warszawy około 18 b. m. a przed tem ukończone być muszą prace kolo tabelarycznego zestawienia zebranych odpowiedzi, protestów i rezolucji.

Z Sokoła Maclerzy. Członkowie towarzystwa sokolich lwowskich mający chęć uprawiania ćwiczeń lekko-atletycznych pod kierownictwem trenera sprowadzonego ze Szwecji przez polski Związek lekko-atletyczny, zgłoszą się w poniedziałek dnia 9 lutego 1920 o godz. 6 wieczorem w małej sali.

Rada miejska. Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było sprawom pożyczek Referował r. Terenkoczy. Zaznaczywszy konieczność zaciągnięcia pożyczki, zakończył referat rezolucją, iż „Rada miejska uchwała zaciągnięcie pożyczki 5 milionowej w Banku krajowym na skrytą dłużną za gwarancją Rządu na 6 i pół proc. z półrocznym 1/4 proc. dodatkiem prowizyjnym tudzież dodatkiem gestyjnym 1 promille. Pożyczka ma być płatna 1 lutego 1921.“

W dyskusji wyraził r. rektor Thullia zdziwienie swoje z powodu, iż banki, które płać jedynie 2 i pół proc. do 3 proc., pobierają od miasta i to przy gwarancji Rządu aż 7 2 proc.

Poczem uchwalono wniosek jednogłośnie.

Zupełnie zaś bez dyskusji uchwalono zaciągnięcie pożyczki drugiej, przedstawionej przez tego samego referenta. Postanowiono w miejskim Zakładzie kredytowym w Krakowie zaciągnąć pożyczkę w sumie jednego miliona koron na kapitał obrotowy dla miejskiego Zakładu opałowego. Pożyczka ma być spłacana kwotami uzyskanymi ze sprzedaży opału.

Nakoniec, na wniosek r. Pierożyńskiego uchwalono dla urzędników miejskich podwyższenie nadwyżkowego dodatku do pełnych dyet przełwojeanych wedle norm dla urzędników państwowych.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Program powz. wykładów uniwersyteckich. Niedziela 8 lutego dr. Legężyński: Z życia bakterji w krwi człowieka z demonstracjami kinematograficznymi. Muzeum przemysłowe godz. 5. — Wtorek 10 b. m. prof. Szelagowski: R-f-ksya powojenne (III.) sala XIV Uniwersytetu godz. 7. — 11 b. m. prof. Wojciechowski: Pojęcie miłości u dawnych poetów polskich, ul. Długosza 8, sala geologii. — Czwartek 12 b. m. prof. Bulanda: Ateny, zabytki, sala XIV. Uniwersytetu.

Ruch telegraficzny między Polską Łotwą i Litwą. Od dnia 1 lutego b. r. odbywa się normalny ruch telegraficzny między Polską, Łotwą i Litwą. Dopuszczone są także telegramy terminowe, płacone, we wszystkich językach europejskich. Telegramy prasowe na razie nie są dopuszczalne. Opłata za wyraz wynosi 2 mk. 40 fen. Telegramy do Łotwy i Litwy przyjmowane będą na odpowiedzialność nadawcy, tj. bez prawa żądania od zarządu poczt i telegrafów zwrotu opłat w razie niedojścia telegramu. Zarazem ustanawia się poczywasy od 10 b. m. jednolitą taryfę po 2 mk. 40 fen. dla telegramów do państw bałtyckich, mianowicie Estonii, Finlandji, Łotwy i Litwy, wymienianych drogą okrężną przez Niemcy. Sprawa nawiązania bezpośredniej komunikacji z krajami bałtyckimi jest obecnie w toku.

† Ostatni starościej trembowelski. Zmarł w Lublinie na zapalenie płuc Władysław hr. Grocholski, ostatni starościej trembowelski, sędzia honorowy powiatu starokonstantynowski, urodzony w r. 1841.

Zmarły należał do wyjątkowych jednostek narodu. Nie było pracy społecznej, w którejby nie wziął czynnego udziału. Sam osobiście miał bardzo małe wymagania, wszystko oddawał na zapomogi, stypendya i cele publiczne. Niezależnie od tego do końca życia utrzymywał na swoim koszcie kilku młodzieńców w rozmaitych uczelniach.

Wierząc mocno, że cstoja polskości na Rusi jest religia katolicka, niezłocznie po ulgach 1905 r. wybudował w majątku swym w Tereszkach ładny kościół, któremu nadał spory kawał ziemi.

W 1917 r. Tereszki wzorowo zagospodarowane, majątek z wielką starannością i piękną obroną, rozgrabiony był przez rozmaite bandy bolszewickie, a w 1918 r. Grocholski zmuszony był uciec i zamieszkał w Lublinie. Wszystkimi znaną była piękna postać wspianego starca, który z koszykiem w ręku co rano chodził po zakupy do miasta.

Ubyła nieskanitelua, historyczna niemal postać.

† Zmarł w Przemysłu ks. dr. Jan Trznadel, katecheta I. gimnazjum.

„W tajemniczej sprawie“. Sledztwo policyjne w tajemniczej sprawie Minny Beer, właścicielki bazaru cukrowego wyjaśniło, że w niedzielę 25 z. m., gdy była Mina w mieszkaniu p. Szczyrbana, było więcej osób. Mina Beer nie piła wówczas herbaty,



była jednak, jak świadkowie zeznali, zdenerwowana i często myślała się w rachunkach. Opowiadała też nieja-no o jakiejś rewirji, dokonanej przez M. S. O. i o konfiskacie towarów w jej sklepie.

Stwierdzono też, że lekarstwa i narkotyki znalezione w walizce w mieszkaniu Szczerbana, nie były własnością jego, lecz jego siostry, sanit-ryuszki.

Wedle orzeczenia praw lekarskich nie istnieje środek, który mógłby działać w sposób taki, jaki przedstawia matka B. erówniej. Wykluczeniem też jest, by staa Beerówniej mógł być wywołany narkotykiem. Opowiadanie Myny było wywołane ciąglem pytaniem rodziny w tym kierunku.

Wszystko ogółem przemawia, że ma się tu do czynienia ze zmyśleniem. Wobec tego p. Szczerbana wypuszczono na wolność. Niezależnie od wyniku śledztwa policyjnego, sprawa oddana zostanie sądowni.

— W szpitalu powszechnym zmarła 19-letnia Stefania Kowalska, krawczyca, która w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego.

— Na nieposypanym chodniku upadł 17-letni Maryan Górski i skrzył sobie prawą nogę.

Na Zniesieniu również upadł przez poślizgnięcie się, łamiąc lewą rękę 19-letni Ignacy Głotstek, technik dentystyczny.

W obu wypadkach Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy.

— Na dworcu w Kleparowie zapalił się wagon III. kompanii kolejowej, mieszczącej kanalarę i sygnalizację. Mimo nocej pory, ogień wybuchł bowiem o 2 po północy, straż miejska ze Lwowa, wczas przybyła na miejsce, gasząc ogień.

— Ofiarę zderzenia się pociągów w dniu 30 ub. m., maszynistę kolejowego, Edwarda Narega, przywieszono z Chodorowa w stanie groźnym do szp. tala powszechnego.

— Kradzieże. Młodocianą złodziejkę, 16-letnią Zofię Stareczewską, aresztowano za kradzież garderoby damskiej na klinice chorób kobiecych.

Za kradzież 1820 rubli dr. Sprecherowi, ul. Legionów 35, aresztowano Maryję Maksymukową.

Przy ul. Bocznej Kingi 6, ujęto Annę Maksymukiewicz, za kradzież chustki szmowej, wartości 600 kor. p. Maurycemu Krikowi.

Przy ul. Romanowicza 9, okradziono sklep z używaną garderobą. B. lesława Jaroszewskiego, wyrządzając szkodę na 1.665 kor. Złodzieje dostali się do wnętrza lokalu przez piwnicę.

Przy ul. Źródlanej 1. 51, okradziono mieszkanie p. Szymona Nadla, zabierając garderobę wartości 4.000 kor.

Przy ul. Krakowskiej 1. 5, skradziono z mieszkania p. Fryderykowi Szyferowi, urzędnikowi Banku wień. kiesz. białego, garderobę i pościel, wartości 8.800 kor.

Wieprza, wartości 3.000 kor., ukradziono przy ul. Staszica 1. 5 z ebliska na podwórzu, p. Stanisławowi Czerneckiemu, majstru blacharskiemu.

— Wypadek przy pracy. W pralni p. Flussa poparzył sobie wrzącą wodą prawą rękę i nogę hieronim pralni, 32 letni p. Saulim Albe, tak niebezpiecznie iż musiano wezwać Pogotowie ratunkowe dla udzielenia mu lekarskiej pomocy.

— Ujęcie złodzieja. Przy ul. Traugutta 1. 7 aresztowano w mieszkaniu Z. fit Dropowej, uciekiniera z aresztów wojskowych, Franciszka Wlisyę.

— Generał Malcolm, szef misji wojskowej angielskiej w Berlinie ma być najbardziej znaczący z reprezentantów wielkich państw i najbardziej ceniony jako informator konferencji pokojowej w Paryżu, przybył na kilka dni do Krakowa dla poznania go wraz z małżonką i kapitanem Kensingtonem. Towarzystwem mu w zwiedzaniu miasta adiutanci Postowski, Osieciński-Osypski, Adam Potocki oraz hr. Aleksander Szembek.

— Przejazd wojska angielskiego. Dnia 3 ub. m. przedjechał przez Warszawę batalion wojska angielskiego, zdążający do warmińskiego terenu plebiscytowy.

Przybycia pociągu specjalnego oczekiwal na dworcu warsz. węd. oddział szkoły podchorążych z orkiestrą wojskową komendy miasta, przedstawiciele władz wojskowych i Ministerstwa spraw zagranicznych, miasta, polsk. Czerw. Krzyża, warmińskiego komitetu plebiscytowego itd.

Po wtożeniu się pociągu na dworzec, orkiestra zagrała hymn angielski i polski, ustawiony zaś oddział szkoły podchorążych sprezentował broń. Rychło dworzec zaroził się mundurami kolorokhaki, a na ich ciele ukazał się dowódca batalionu angielskiego: major Lloyd, A. Douglas, K. Alexander, Leit i inni, do których przemówił w języku angielskim wiceprezydent miasta p. Jenike i zakończył mowę swą okrzykiem: „Niech żyje Anglia!”

Po dalszych krótkich przemowach, cały oddział wojska angielskiego zaproszono do

kuchni miejskiej (w Aleach Jeruzolimskich), gdzie przygotowany był poczęstunek dla gości. Zaczęto go poprowadzić defilada wojskowa przed d. orcem Szkoły podchorążych i oddziału angielskiego z bronią.

Oficerów angielskich zaproszono do Zamku gdzie w kasynie oficerskiej podjął ich Minister spraw woj. kowych. Tu gen. Lesniewski wniósł zdrowie króla angielskiego i złożył hołd na cześć misji angielskiej. Odpowiedział jeden z oficerów angielskich, stawiając armię polską i wyraził podziękę za zgostowanie im przyjęcie.

Okolo godziny 4 popoł. tłumy Warszawian miły sposobność obserwować w Alejach Jeruzolimskich maszerujący oddział wojsk angielskich w pełnym rynsztunku, odrowadzany przez pluton honorowy Wojsk Polskich z orkiestrą na czele — na dworzec kolejowy.

— Śmierć w godzinę ślabu. Na Blesznie pod Czaptochową miało się odbyć w tych dniach wesele jednego z robotników. Wszystko już było przygotowane, przybyli goście weselni, a panna młoda ubierała się do ślabu.

Ceremonia zaślubin odbyć się miała w kościele o godzinie 3 po południu. Nagle pan młody zaczął niedomagac i położył się do łóżka.

Po upływie pewnego czasu, gdy zegar ścienny wybił właśnie godzinę trzecią po południu pan młody skończył.

W białym welonie na głowie stanęła oblubienica nad zwłokami oblubienca a dom jej stał się domem żałoby, zamiast wesela.

— Napad. Z Sosnowiec donoszą: Bardzo przykra scena odegrała się przed kilku dniami w Katowicach. Pewien niemiecki agitator plebiscytowy przebrany za robotnika napadł na angielskiego oficera na ulicy i czynnie go znieważał. Jestto najlepszą ilustracją terrorku, szerszonego przez zbirów niemieckich na Górnym Śląsku.

— Syonistki kłosecy. Z Kiele donoszą: W sobotę po południu w jedyam z lokali przy ul. Orlej 4, odbyły się zebrania, zorganizowane przez żydowską partję socjalistyczną „Poale Sion”. Oba zebrania, w których uczestniczyło po kilkaset osób, zostały rozwiązane przez policję, gdyż okazało się, iż odbywały się one bez pozwolenia władzy.

Według informacji, otrzymanych przez policję, na piątkowym zebraniu przemawiało kilku mówców, którzy nawoływali robotników żydowskich do tworzenia organizacji bolszewickich, żeby w chwili, gdy bolszewicy staną na granicy Polaki, proletaryat żydowski był gotowy.

— Odebranie debitu. Z rozporządzenia władz poznańskich odebrano w dzielnicy poznańskiej debity prężowej gazecie berlińskiej *Vossische Zeitung* ponieważ pismo wzbrańało się zamieścić przysłanego mu przez Wydział prasowy Ministerstwa b. Dzielnicy pruskiej sprostowania, odnoszącego się do artykułu byłego cenzora p. znsńskiego prof. Schermana, usiłującego zohyzyc Polaków w oczach świata cywilizowanego.

— Z Torunia zajętego świeżo przez wojska polskie, donoszą:

Na ulicach pozostały jeszcze ślady uroczystości wkroczenia wojsk polskich: bramy tryumfalne, flagi o barwach polskich, gęła narodowe na sklepach polskich, na gmachach instytucji polskich i in. Ziawiły się też już szлды polskie w niektórych miejscach; w sklepach, w kawiarniach przeważa mowa polska.

Niemcy naogół są bardzo uprzejmi, zdarzają się jednak wyadki, że nie chcą mówić, aczkolwiek umieją, po polsku. Są jednak wśród nich tacy, którzy uważają się już za Polaków mówiących po niemiecku (*Deutschsprechende Polen*). Są też tacy, którzy oświadcza: *Wir sprechen nur deutsch*. Brani to jednak bardzo dwuznacznie i charakteryzuje pomieką ich stanowisko wobec nowej dla nich sytuacji.

Prasa niemiecka, reprezentowana dotychczas przez 3 pisma codzienne. Prasa codzienna polską reprezentuje jedynie *Gazeta Toruńska*, co na 42 tysiące ludności polskiej (60 pre. ogólnej liczby ludności) jest stanowczo za mało.

Miasto jest w stanie oblężenia. Buch uliczny trwa do godz. 11 wieczór. Sklepy są zamykane o godz. 7 wiecz.

Po objęciu miasta przez władze polskie nastąpiła nagła drżyna; ceny np. obiadów podniosły się dwójnasób. Ale trwało to bardzo krótko. Władze wojskowe ukarały grywną kilku właścicieli jadłodajni i ceny powróciły do norm poprzednich.

— Tow. „Ochrona ziemi“ urządza bal dnia 10 lutego w salach Kasyna miejskiego pod protektoratem J. W. P. Zofii Wołkowieckiej, Józefy Staryńskiej, Generała Wacława Iwaszkiewicza i księcia Andrzeja Lubomirskiego na cel zakupu ziemi dla Inwalidów obrońców Lwowa, z wojny ukraińskiej. Począwszy od 7 codziennie od godz. 4

do 6 wydaje komitet zaproszenia w Kasynie miejskim.

## Dla historyj.

(wi) Autentyk... Na podobne każdy natknął się chyba. Wróble ćwierkają o nich na dachu. Więć nie jako coś w sobie osobliwego, jeno jako zapisek historyczny dla charakterystyki tych osobliwych czasów.

Pani radczyni ze swoim przydziałem chleba kartkowego ani ruz opędnąć nie może zapotrzebowania. Kręci się nieraz biedactwo, aż tal zbiera.

Na szczęście ma miękkiego sereca dochodzącą strótwę kamienicy.

— Pani znova kłopotuje się wedle tej brotarty? — pyta raz ów duch słatebnv. — To proszę dać pieniądze, a ja wezmę chleba na kartki moje.

— Dprawdy? — woła ucieszona pani. — Ala cóż wy poczniecie?

Stróżka uśmiecha się z politowaniem.

— Ja na to nie leczę. Ja kupuję chleba biały, bo ta magistracka glina za ciężka na mój delikatny żołądek.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, 7 lutego o godzinie 7 wieczorem „Madame Butterfly“ z pp. Argasń. kę-Choynowstą w roli tytułowej, Ostrowską, Sieroszewskim i Zowczyń kim.

W niedzielę, 8 lutego o godzinie 3 popołudniu „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego w niezmienniczej obsadzie.

W niedzielę, 8 lutego o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka dolarów“, opera w 3 aktach L. Falla w niezmienniczej obsadzie.

W poniedziałek, 9 lutego o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Obieżyświat“, operetka w 3 aktach B. Falla z pp. Kaserowiczową, Zaleską, Lipowską, Miłoszą, Justianem, Polańskim, Krasieńskim i Głowackim.

### Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuorka.

Niedziela 8 lutego: I. Koncert dla młodzieży.

Wtorek 10 lutego: III. Wieczór Cyklu arcydzieł fortep. Egon Petri.

### Rant PP. Salesyanek w niedzielę 8 b. m.

Roman Żelazowski, dyrektorem Teatru w Łodzi. Jak z Łodzi donoszą, na posiedzeniu tamtejszej Rady miejskiej uchwalono oddać kierownictwo teatru p. Romanowi Żelazowskiemu na okres 3 lat i przyznano mu zasiłek z funduszów miejskich w sumie 100 000 Mk corocznie, na restaurację gmachu 50.000 Mk na wypłacenie z góry 50.000 Mk tytułem swrotnej subwencji na wydatki organizacyjne. Ponadto miasto opłacać będzie opat i światło.

— Nowy zespół wokalny. Za inicjatywą i poparciem Ministerstwa Kultury i Sztuki powstaje w naszym mieście chór, mający kultywować wyłącznie muzykę archaiczną, w pierwszym rzędzie polską. Za granicą we Francji, w Niemczech istnieją od dawna zresztem wykonywane tylko stare notety, nadrygaly i t. p. Są to jakby żywe muzea, przechowujące skarby sztuki z dni minionych, a koncerty ich staowią dla znawców prawdziwą rozkosz i wypoczynek. Chór taki musi się składać z jednostek o wysokiej kulturze muzycznej i wokalnej, aby sprostać czekającym ich polifonicznym zadaniom; nie może być liczny ale za to, w całym znaczeniu tego słowa, wyborowy.

Lwów jest znany jako źródło najpiękniejszych materiałów głosowych, jako „polskie Włochy“, można zatem mieć uzasadnioną nadzieję, że powstający tu pierwszy polski chór archaiczny odpowie oczekiwaniom, stworzy żywe muzeum muzyki polskiej i poniesie sztukę polską złotego wieku do innych miast Polski, a w dalszym rozwoju może i do stolic światowych.

Prof. St. Niewiadomski, którego staraniem zawdzięczamy powstanie nowej placówki polskiej sztuki, zlecił opiekę nad nią Wydziałowi Polskiego Związku muzycznopedagogicznego, jako najpoważniejszemu zresztem muzycznemu u nas. Wydział uznaje ważność sprawy, zajął się bezwzględnie zorganizowaniem projektu. Dyrygentem obrano prof. A. Soltysa, który już zbiera śpiewaczkę i śpiewaków do zespołu. Próby będą się odbywały w malej sali Tow. muzycznego

w schodę o 10 do 8 wieczorem. Pierwszy koncert o wyłącznie polskim programie w niedzielę 31 marca w południe.

## Głosy publiczne.

Proszeni jasneśmy o pomieszczenie następującego oświadczenia:

Wobec zamieszczonego w nr. 23 *Gazety Lwowskiej* „Oświadczenia“, podpisanego przez pięciu członków rodziny pp. Barwińskich, orzekającego używanie przez nas tegoż nazwiska, jako srenicznego pseudonimu, jako bezprawne, oraz zapowiadającego oddanie sprawy Namiestnictwu galicyjskiemu, jako w tej mierze kompetentnej władzy, oświadczamy, że jut dnia 19 lipca 1919 r. otrzymaliśmy przez prezydium policji we Lwowie następujące zawiadomienie:

Namiestnictwo galicyjskie restrypcją z d. 14 lipca 1919 l. 126.307/1010/XIII. b zawiadomiło, że rezolucją dyrekcji policji z dnia 30 stycznia 1918 l. 4720/pr.17, którą zakazano państwu posługiwać się nazwiskiem Barwińskich pod zagrożeniem następstw przewidzianych w ces. rozporządzeniu z 20 kwietnia 1854 Dz. u. p. nr. 96 — uchyla dla braku kompetencji władzy policyjnej do orzeczenia w tej sprawie, która zgodnie z § 43 n. e. (w brzmieniu III. noweli do kodeksu cywilnego wydanej ces. rozporządzeniem z 19 marca 1916 Dz. u. p. nr. 69) podlega orzeczeniu właściwego sądu cywilnego (podp.) dyrektor policji Reinlander.

W maju zaś tegoż roku lwowski sąd apelacyjny wydał wyrok pierwszej instancji, skazujący nas za bezprawne używanie nazwiska Barwiński h i wyrok ten, opierający się nie na przedawnieniu deliktu, lecz na braku istoty czynu karygodnego stał się prawomocnym, gdyż od wyroku tego niema żadnego środka prawnego.

Pozwalamy więc sobie stwierdzić, że i sąd podpisanych członków rodziny pp. Barwińskich, że nazwiska tego używamy „bezprawnie“, jest nieumotywowany.

Z wyrazami najwyższego szacunku i poważania

Leonia Hertz Barwińska art. dram. teatru m. we Lwowie.

Henryk Hertz Barwiński art. dram. reżyser teatru m. we Lwowie.

## Aktualna książka.

(Jan Parandowski. — Bolszewizm i bolszewicy. — Lwów 1920. — W 8°. str. 160).

Trudno istotnie o aktualniejszy przedmiot. Aktualny on zresztą nie od dzisiaj: od czasu gdy Mikołaj II. runął, a carami Rosyji są Lenini i Trocey. Z nieokreślonym lękiem świat cały przypatruje się straszliwej potędze, w której płomieniach przysła na czerepy jedna z największych potęg nowożytnych. Nie tyle zaś współczucie kieruje w tę stronę oczy i myśli, ile raczej obawa o własną skórę. Bowiem wicher wyrwawszy się z płoszącej strzechy i roznosząc je, d starcza coraz nowego żeru rozpasanemu żywiołowi. A nikomu uśmiechać się to nie może, gdy widzi, jak jego dom gotów również pójść z dymem.

Pozostać musi na razie nierozwiązaną zagadką stanowisko zajęte wobec sowieckiej Rosyji przez mocarstwa. Dlaczego poprzestały w zaczątkach tragedji na bezradnej bierności? Dlaczego pózniej, zapowiadając, że wyduszą to gniazdo żmij, wybrały się jak z motyka na słonecz? Przecież impreza archangielska, a po niej owe Kołczaki, Denikiny, Judenicze — to wszystko z góry skazana była na fiasco. Do reszty zaś pogmatwał sprawę zwrotek najnowszy.

Jak sobie tłumaczyć te jaskrawe sprzeczności pomiędzy celem, a obramami środkami?

Nasuwają się podejrzenia, iż obok innych, w tej chwili tajemniczo osłoniętych przyczyn, odegrała tu rolę jedna przedewszystkiem: niepojęty przewrót w Rosyji pozostał dotąd niepojętym, a właściwie nie pojętym. Nie umiano dać sobie rady z dyagnozą zabójczej choroby Zatem i środki, które miały ją usunąć, zawiódły. Skończyło się na tem, że na Polskę spadł cały ciężar obrony Europy przed bolszewizmem.

W takim to właśnie krytycznym momencie — staje się rzecz najdziwniejsza, najmniej może oczekiwana: Republika sowiecka ofiaruje Polsce pokój!

Jak to wszystko pogodzić? Przeczytajcie książkę Parandowskiego. Ona w każdym razie wyjaśni wiele: jak bolszewizm dostał się do władzy, jak ją sprawuje, czemu zawdzięcza swe powstanie, wreszcie — i to bodaj czy nie najważniejsza — dlaczego właśnie Rosyja stała się jego pieleszą, dlaczego właśnie tam do takiej



bolzewizm doszedł macy, że ciał ludzkosc wprawil w przesalesie?

Bolszewizm, zdaniem autora, jest taki, jakim go zrobila Bossy, wyhodowawszy na tle teoryj socjalistycznych i komunistycznych wypracowanych na zachodzie, ruch potworny, wszystko niszczy, bezuzyteczny. Bolszewicy wystawili haslo walki klasowej nie do zwyciestwa ostatecznego mas ludowych, lecz do zapelnego wytopienia klas posiadajacych i inteligencyi. Proklamowana przez nich dyktatura proletaryatu dopuszcza do udziału w rzedach, t. j. do swietow jedy nie robotnikow i chlopow. Gloszac rownosc, wolnosc, rozszczepiaja najcięższą niewole ciała i ducha i uprawiają absolutyzm, o jakim historia dotąd nie miała pojęcia.

Bolszewizm — to specyficzny objaw rosyjskich stosunkow. W caracie wszystko, co chciało czuć i myśleć swobodnie, schodziło do podziemi, rzucało się w wir konspiracyj. Tak przeciwko uciskowi władzy wysunął się maksymalizm i radykalizm. Nie mając sposobności do eksperymentow w żywym ciele społeczeństwa, socjalizm rosyjski popadł w doktrynerstwo, doktryna zaś przerosła się w maksymalizm.

Dla zrozumienia tego, co stało się i dzieje się w Rosyi, wziąć należy jeszcze w rachubę duszę Rosyjanina, pełną przesady, Rosyjanina umie być łagodnym i daki, kim, szlachetnym, a równocześnie okrutnym, zimnym mordercą, wyrafinowanym ciemięzcą. Jest przytem samobonny i łatwowierny, posłuszeństwo i ulgłość ma we krwi — więc nie dziw, że staje się powolnym narzędziem w rękach tych, którzy wziąć go chcą i potrafią. Bolszewicy przeciwko bierności rosyjskiej wyprowadzili stanowczość i bezwzględność. To uczyniło ich panami Rosyi.

Tak nakreśliwszy patogenę bolszewizmu, autor krok za krokiem śledzi jego rozwój, kreśli charakterystykę działaczy i stosunków, równocześnie oświetlając osoby i czyny.

Oczywiście, aby uzurpować sobie prawo do zabierania głosu w tak powikłanych problemach, trzeba mieć nietylko odpowiednią dozę odwagi, trzeba dowiedzieć, że zna się przedmiot lepiej, niż inni. Nie wystarczyłoby tu samo przetworzenie istniejącej już literatury, choćby najsumienniejsze: dobre to dla popularnych rozprawek, przygodnych odczytów, artykułów dziennikarskich — jeśli wogóle dobrać być może znaleźć się po ciemnych kręzankach za przewodem drugich i udawanie, że się samemu jest przewodnikiem.

Książce Parandowskiego brak tej fałszywej pozy. Autor nie obawia się, jak nauczyciel ignorant, by go niespodziane pytanie czyjeś nie wprowadziło w kłopot. Przygotował się do wykładu gruntownie. Przedewszystkiem na sprawy, o których nas poucza, patrzył własnymi oczyma, wiadomo zaś, jaką wartość ma autopsya dla człowieka umiejącego patrzeć. Przytem Parandowski miał to wyjątkowe szczęście, że jako obcy poddany znajdował się poza sferą niebezpieczeństwa. Mógł więc zachować spokój badacza, bez zdobywania się na bohaterstwo Archimedeśa gośdca. A jego umysł badawczy trzymał widocznie na wodzy nawet wzruszenia czysto ludzkie, zajmował się zjawiskiem dla poznania zjawiska, nie dla wymierzenia jego psychicznych oddziaływań, jakby to był uczytnił poeta. Jeśli też przy końcu książki autor wyraża obawę, czy nie odstąpił tu i ówdzie z bitej drogi obiektywizmu, to czytelnik powątpiewanie owe przyjmie z pewnością za kwiatek pisarski, za jedyny w książce moment nieprzedmiotowy, ergo bezprzedmiotowy.

Imponuje czytelnikowi ów filozoficzny spokój, wciąga go na wyżynę, sąd sprawy bez względu na ich charakter: dostąpił czy ujemny, pogodny czy oślepny, miękki, czy jak w tym wypadku, aż do okrucieństwa twardy, przedstawiają się jako naturalny wynik tego, co się z dawieśa dawna nagromadziło, jako logiczny łańcuch przyczyn i skutków jako odbłyśk niezłomnych, przyrodnyczych praw rozwoju. To ode mnie nawet tak straszny obrazem i rzeczywistością wiele grozy. Tylko że dzięki takiemu oświetleniu można nie bez współczucia wprawdzie, w każdym jednak razie bez szarpania sobie nerwów, przebiegać wrokiem to morze krwi i łez, ten bezmiar męczarni tysięcy i milionów ludzi — i można zdać sobie sprawę ze środków, jakimi obwarować się należy, by ów potop cierpiń przynajmniej nie przelał się dalej poza dotychczasowe brzegi.

Osobiste przeżycie i obserwacje pozwalają autorowi posilkować się nażycie materiałem obcych wraków, sądów, badań. Nie potrzebuje iurare in verba magistri, jak podróznik, opisujący krajny szła nieznanego wrozkowi. Cudze spostrzeżenia i wnioskii służą mu głównie, dla upewnienia się, żali nie popełnił błędu, potem do usasadnienia lub uzupełnienia własnych. Te ostatnie są podwaliną i nakryciem całej budowy. Ze zaś ona krzepka i tęga w sobie i do celu należanie dostosowana, to literackim zdolnościom autora godne wystawia świadectwo.

Prawdziwie solidna praca! Dorywczość zakradająca się do naszej literatury najnowszaj coraz częściej, tu nie znalazła przystępu. Znać we wszystkim poważnego pisarza, dobrze świadomego swej odpowiedzialności. Widocznie przemyslał rzecz gruntownie, zanim zasiadł do roboty. Zakreślił sobie granice, dokładnie przesortował i ułożył materiał. Plan budowy przejrzysty ułatwia czytelnikowi ogarnięcie przedmiotu. Ten rozwija się w książce nie mechanicznie, n. p. po samych tylko szczeblach chronologii, lecz wysnuwa się z istoty, z założeń ideowych, przechodzi do faktów, jako zewnętrznych, widomych znaków i i znajduje uwięźnienie w próbie syntezy, zi to promieniami słoneca, oblanej, ufnej, że „bolszewicy przemiją, jak przeminęła wielka rewolucya i wszystkie inne rewolucje, a życie i jego niezmiennie formy zostaną“.

Nie bez znaczenia oczywiście są dalsze literackie walory dzieła. Autor „Bolszewizmu i bolszewików“ miał niewątpliwie ogromne pokusy do zwalczania. Jak łatwo byłoby, te dane i przekazy mające do rozporządzenia i mając odpowiednią sztukę pisarską, puścić się na drogę osłniewających efektów, z koturów, z patosem przemówić a gromkiem „Quos ego!“ pod a tre em bolszewików wznosić dawną, ulubioną metodę kiwania palcem w buciel A'e powaga, z jaką autor oddał się pracy, uchroniła go od zejścia na te maoow e. Ze spokojnym trzeźwym sądem doskonale harmonizuje styl jej wolny od wszelkiej przesady, jedyny i prosty, jasny i logiczny. Jest to styl historyczny, pragnącego wszakże, by przez wszystkich był zrozumiany i wszystkich zajął. Tam zaś, gdzie dla uzasadnienia swej tezy wypadnie mu wyjść pozażywy, a z natury rzeczy nie polujący na barwność tok wykładu, przyzwać w pomoc wyobraźnię, tam wizerza z niego epik, nigdy liryk. Jak ko rzystnie to dla jednolitości tonu całej pracy, zbyteczne chyba uzasadniać.

Nakoniec jeszcze jedno zasługuje na podniesienie: dobra polszczyzna; leżwie tu i ówdzie chciałoby się pewne zwroty jeszcze bardziej zrektyfikować, ale chyba na palcach wylizyłyby takie wypadki.

Opisałimy niejako książkę Parandowskiego, nie kuszac się o jej streszczenie. Zbyt wiele miejsca trzeba by ma poświęcić. Zresztą to już rzecz czytelnika nie sprawozdawcy. Należy czytać nietylko rezenze lecz także książki, zwłaszcza książki dobre, jak ta właśnie, o której tu mowa. St. R.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Polskie Biuro Parcelacyjne.** Z początkiem lutego 1920 rozpoczyna swoją działalność Polskie Biuro Parcelacyjne. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.

Do Rady Nadzorczej wybrani zostali: ks. kanonik Józef Dziedzieliwicz, dr. Wojciech Dziedzić, Kazimierz Gąsiorowski, dr. Adam Głuszewski, poseł Andrzej Sredniawski, Leon Syroziński i Jan Wasung.

Dyrekeję prowadzi: dr. Stanisław Grzesik i dr. Leon Korencki.

Polskie Biuro Parcelacyjne związane zostało celem współdziałania w wykonywaniu uchwalonej reformy agrarnej, a w szczególności celem przeprowadzenia we wschodniej Małopolsce komisowych parcelacji i organizowania osadnictwa na ziemiach Polskich.

Polskie Biuro Parcelacyjne zawiera zatem układy o komisowe parcelacje ziemi i właścicielami ziemi i przyjmując zgłoszenia osadników jakoteż przeprowadzenia parcelacji na podstawie upoważnienia głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie, wskutek czego przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich, podlegających podziałowi dokonywanemu przez „Polskie Biuro parcelacyjne“ we Lwowie, nie wymaga osobnego zezwolenia.

Zgłoszenia majątków przeznaczonych na parcelację i osadników zamierzających przenieść się do wschodniej Małopolski przyjmuje dyrekeja Polskiego Biura parcelacyjnego we Lwowie, ul. Bourlard'a 1. 2.

## Telegramy P. A. T.

**Gen. Muśnicki w Tczewie.**

Tczew. We wtorek o godzinie 11 przed południem wyjechał gen. Dowbor-Muśnicki z Poznania do Tczewa. W N. Kle, Wendborgu i Chojnicach odbyły się deflady wojskowe. Wszędzie witały generała reprezentacje władz cywilnych i wojskowych. O godzinie 9 wieczorem wydał starosta Turzyński i burmistrz Orcholski bankiet na cześć wodza.

## Żądania Polski.

Berlin. Berl. Tagbl. publikuje następujące nazwiska Niemców, których wydawia domaga się Polska: Auerbach, Baade, Baumann, Bänfest, Beseler, Blankenburg, Brendorf, Broxhagen, Baching, Diekbut, Harlach, Diringshofen, Exbausen, Ecksdorf-Kimmel, Falkenhaya, Glasenapp, Grundlicht, Hellfried, Herzberg, H. f. mann, Issas, Kera, Kien, Krehbach, Kochland, Kriess, Linsingen, Mannlock, Mitzeldorf, Morgen, Müller, Muehl, Nette, Nelte, Nolte, Ohnesorg, Olbricht, Petersen, Preusker-Knapp, Rechenbach, Rübansahm, Sahn, Schmidt, Schröler, Seibach, Schulz, Seheringen, Scheidlitz, Sommer, Waldersoe, Wolf.

## Szproty.

Berlin. Z wybrzeża Morsa Północnego nadchodzą wiadomości o niezwykłe w tym roku pomyślnym połowie szprotów. Cena za funt szprotów wynosi na wybrzeżu 2 M 75 f.

## Z konstytucji czeskiej.

Praga. Na wczorajszym posiedzeniu wydziału konstytucyjnego obradowano nad projektem ustawy o wyborze prezydenta republiki czesko-słowackiej. W die projektu ustawy prezydenta republiki wybiera Zgromadzenie narodowe, które zwołuje prezydent ministrów. Posiedzenie Zgromadzenia narodowego, na którym ma się odbyć głosowanie, winno nastąpić najdalej w 14 dni przed upływem okresu wyborczego. Wybór prezydenta nastąpić ma na posiedzeniu publicznem i bez dyskusji.

## Niemcy nie wydadzą winnych.

Poznań. (Radio z Nordeich) Rząd rzeszy polecił złoty prasie oświadczenie iż w łonie gabinetu panuje zupełna jednomyślność co do niemożliwości wydania kalicji współwinnych wojny. Rząd jest przekonany, że wogóle nie znalazłby się żaden inny rząd ani żadna partya niemiecka któraaby się zgodziła na spełnienie takiego żądania. Cała praca niemiecka solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu. Na dziś zwołano posiedzenie przewodców frakcyi Zgromadzenia narodowego celem stwierdzenia, czy i kiedy jest możliwe zwołanie Zgromadzenia narodowego w sprawie wydania winnych wojny.

## Wyjazd Kramarza.

Praga. Narodni Listy twierdzą, że dr. Kramarz już w najbliższych dniach opuści Czechy i wyjedzie zagranicę.

## Gielda.

Zurich, 5 lutego. Kursa dewiz. Berlin 5. Praga 546. Nowy Jork 606. Paryż 40. Bruksela 40.25. Sztokholm 109.50. Madryt 108. Wiedeń 1.70. Holandya 218.—. Londyn 19.75. Medyolan 30.50. Kopenhaga 91.—. Chrystyania —.—. Buenos Aires 284.—. Austr. Noty koronowe. 2.—.

Wiedeń. Gielda z 6 lutego 1919 r. Renta majowa 96. Austr. renta koronowa 89.—, Austr. renta lutowa 90.—, Węgierska renta koronowa 130.—. Losy tureckie 2170. Pryorytet kol poł 1490. Anglo Bank 1180, Bank-Verein 1037, Boden-Credit-Anstalt 3230, Credit-Anstalt 1225, Bank depozytowy 1160, Länder-Bank 1200, Merkur 1070, Unionbank 1046, Zivnostenska Banka 1880. Kolej półn. 160 00, Kolej połudn. 755, Alpiny 4320, Berg ad Huttuen —.—, Krupp 1905, Poldihuetta 3965, Prager-Eisen 9000, Rima 4090, Skoda 3580, Zieleniewski —.—, Apollo 53 90 Fanto 15000, Galicia 1400, Scho-dnica 14000, Gal. Karpaty 12030 Kolej austr. —.—, Kole węg. —.—, Pioritety Kol. południowej —.—.

## Z ostatniej chwili.

**Z powodu rewindykacyi Ziemi Polskich.**

**Okólnik**

Bady Szkolnej Krajowej do Dyrekeji szkół średnich, handlowych, przemysłowych, seminariów nauczycielskich i Bady szkolnych okręgowych, w sprawie uroczystego obchodu

w szkołach rewindykacyi Ziemi Polskich, pozostających dotychczas pod rządem pruskim.

Gwałtem wydarte Polsce przez Prusaków dzierzawy, zrastają się z powrotem z piem macierzystym.

Właśnie Wojsko Polskie dokonuje rewindykacyi tych ziem.

Wróciło już Poznańskie, wracają Prusy zarhodnie Wojsko Polskie obejmuje straż nad Bałtykiem, biorąc to morze w prawowite władztwo Rzeczypospolitej.

Tak dzięki sprawiawliwosci dziejowej, otwierają się przed nami dalekie widnokręgi, tworzy się podstawa pomyślniej przyszłości. I od nas tylko już, od naszej pracowitości, od bezwzględnego oddania wszystkich sił na usługi Ojczyzny na każdym polu i przy każdym warstacie, zależy ta wielka przyszłość, która przed nami się wyłania.

Przez niewyzerpanych bowiem bogactw naturalnych, które czekają na pracowite, umiejące ręce, odzyskujemy morze, to światło, oddech i źródło dobrobytu każdego narodu.

Dzieje się więc w oczach naszych cud! Przyżywamy chwilę dla której i z myślą o niej pokolenia całe cierpiały, walczyły i ginęły.

Uczęca się młodzież szkolna uczyć się ją g dzie powinna, dlatego zechc Dyrekeje i Bady szkolne okręgowo zarządzić w tym celu uroczyste nabożeństwo przeznaczając na nie i na odpowiednie pouczenie młodzieży szkolnej o znaczeniu tego epokowego w życiu naszego narodu momentu dwie godziny z dnia codziennego.

N dto o ile to możliwe w warunkach miejscowych, uczęca Zaskłady szkolne te niezapomniane dni ośbołej radości narodu obchodząc w najbliższą sobotę po południu lub w niedzielę.

Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

Sobiński w. r.

Dezynfektorski kurs rozpoczyna się 9. lutego w Filii w lwowskim. W miarę miejsca wolnych mogą być przyjęci także i lwowscy kandydaci.

Ospę prawdziwą przyniosła śląska, która niedawno wyszła ze szpitala powstęchnego i zaraziła troje dzieci swych nowych elubodawców. Barwność zatem na świecie przyjmowane sługi — a dzieci w tak niespokojnych czasach bezwarunkowo zaszczerpić.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI

## NADESŁANE.

Te to rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

## Z Renzenbergów Wanda Lidlowa

przeżywszy lat 43, zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 6 lutego 1920 r. zaopatrzona św. Sakramentami

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 9 lutego 1920 r., o godz. 11 przed południem z domu żałoby przy ul. Romanowicza 1. 12 na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z córką i rodziną.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w kościele O. O. Jezuitów w piątek dnia 13 lutego 1920 r., o godzinie 9 rano.

## Wezwanie.

Właściciel biura dzienników i ogłoszeń w Cze-stochowie A Otrąbek wzywa niniejszym mieszkańca Lwowa Zbigniewa Ormleza, ostatnio podporucznika pociągu pancernego Lis-Kula, ażeby w przeciągu miesiąca od dnia dzisiejszego zapłacił mi dług honorowy 700 Mk, pożyczony we wrześniu 1919 r., a nie zwrócone do tej pory, pomimo kilkakrotnych upomnień.

XX APOLLO XX  
Dziś nowa nadzwyczajna atrakcyja!  
KOBIEȚA  
o dwóch duszach  
Niezwykły 5 aktowy dramat współczesny.



## OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacje.

E. 186/14 (8). Dnia 23 lutego 1920 o godz. 9 rano, odbędzie się w podpisany sędzie, w sali rozpraw Nr. 7 licytacja publiczna sprzedaż: 1/4 części realności lwh. 114 1/8 części realności lwh. 115 i 1/16 części lwh. 117 ks. gr. gm. kat. Złockie, obejmujących grunta i starą chałupę. Cena szacunkowa: 1/4 części realności lwh. 114 — 507 kor. 50 h., 1/8 części realności lwh. 115 — 150 kor., 1/16 części realności lwh. 117 — 1 kor. Najniższa cena wynosi odnośnie do 1/4 części realności lwh. 114 — 338 koron 33 hal., odnośnie do 1/8 części realności lwh. 115 — 100 kor., odnośnie do 1/16 części realności lwh. 117 — 65 hal.

Prawa w obec których licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do podpisane go sądu, najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie bowiem nie mogą być przeciw nabywcy w dobrej wierze dochodzone. Z resztą odsyła się interesowanych do edykta licytacyjnego wywieszonego na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Maszyna, dnia 31 grudnia 1919. (1106)

## Różne obwieszczenia.

Prez. 43/20 26 R. 3/20. W zażądaniu okólnika Prezydium sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 2 stycznia 1920 Prez. 31961/19 wzywa się wszystkie strony interesowane, które z powodu przeprowadzenia licytacji nieruchomości w tut. sądzie złożyły do depozytu sądowego tut. sądu bądź wady, bądź i ceny kupna, by z powodu zaginięcia wszystkich aktów egzekucyjnych w czasie inwazyi rosyjskiej do końca r. 1917 przedłożyły w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lutego 1920 tut. sądowi wszystkie uchwały i dokumenta dla zdokumentowania, że wady ceny kupna zostały złożone, a to w celu rekompensacji kosztów aktów egzekucyjnych oraz celem zgłoszenia pretensji odosobionych osób interesowanych do b. austr. skarbu państwa z tytułu wywieżenia w wojnie czasu wojny wypadków wojennych wszystkich depozytów sądowych, a zatem także wady i cen kupna do centr. kasj. państwowej w Wiedniu, względnie kasj. skarbowej w Salzburgu.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Kozowa, dnia 21 stycznia 1920. (1034 3—3)

C. IV. 524/19 (1). Przeciw Mikołajowi Janiów po Hrciu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Józefa Golda i tow. pozew o umieszczenie intabulacji. Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 17 lutego 1920 r. godz. 9 rano, w sali 66. Celem strzeżenia praw Mikołaja Janiów ustanawia się p. dr. R. Hrbęrga w adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tego pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, dnia 24 stycznia 1920. (1105)

C. II. 189/20 (3). Przeciw Annie Kuczmą, które miejsce pobytu jest nieznanne, wniosła Marya Kuzma, córka Stefana w Podhajcach, do sądu powiatowego w Podhajcach pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 lutego 1920 godz. 8 przed południem sala Nr. 26. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Leona Pomeranza, kuratorem.

Tenże kurator będzie zastępować pozwanego w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 13 stycznia 1920. (1107)

C. 18/20 (1). Przeciw Stefanowi Telyczkanowi, s. Wasyła, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Maryę z Kryweńszuków Telyczką pozew o 980 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 lutego 1920 o godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. dr. Schoepa, adwokata w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy karny, Oddz. I.

Tyśmienica, dnia 5 stycznia 1920. (1108)

C. I. 1144/19 (1). Przeciw Wasylowi Kamińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniosł Jan Srokowski do sądu powiatowego w Podhajcach pozew o 5 kosztów. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 marca 1920 godzina 10 przed południem sala Nr. 26. Dla strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Todorę Kamińską.

Kuratorka ta będzie zastępować pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I.

Podhajce, dnia 20 grudnia 1919. (1050)

C. I. 18/20 (1). Przeciw Dmytrovi Romanikowi, rolnikowi w Paćkowicach, którego miejsce pobytu jest nieznanne wniesiony został do sądu powiatowego w Niżankowicach przez Katarzynę z Chatków Stach w Paćkowicach pozew o odwołanie darowizny. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 marca 1920 godz. 9 przed południem biuro Nr. III. Celem strzeżenia praw Dmytra Romanika ustanawia się p. Gustawa Schmidta w Paćkowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dmytro Romanika w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, 21 stycznia 1920. (1048 1—2)

C. II. 16/20. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Jakóbowi i Michałowi Gładysom przedew z Iwonieży wniosł do tutejszego sądu Michał Kiejar z Borysławia skargę o uznanie własności parceli budowlanej lk. 550 i grunt. lk. 919/2 gm. Iwonieży. Ustna rozprawa wyznaczona na 51 tego 1920 godz. 9 rano biuro Nr. 11. Dla strzeżenia praw pozwanego na czas ich nieobecności ustanowiono kuratorem dr. Leona Rosenbluma, adwokata w Krośnie.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 7 stycznia 1920. (1013)

C. II. 272/19. Przeciw Kasie ludowej w Nisku, na ręce dyrektora Glatta, z miejsca pobytu nie wiadomego, wniesiony został do sądu powiatowego w Nisku przez Franciszkę Warchołowską pozew o 520 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16 lutego 1920 o godz. 11 rano, w tut. sądzie sala Nr. 9. Celem strzeżenia praw tegoż niewiadomego ustanawia się p. dr. Dawida Feia, adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 23 stycznia 1920. (1014)

C. VII. 286/19. Przeciw Maryi z Huków Huńko z Zawala, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Siatynie przez Matronę z Kuczarków Chrapko w Zawalu pozew o zniesienie współwłasności gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 lutego 1920 o godz. 9 30 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 9. Celem strzeżenia praw wspomnianej Maryi z Huków Huńko ustanawia się p. dr. Zygmunta Goldstauba, adwokata w Siatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Siatyna, dnia 13 stycznia 1920. (1017)

C. 20/20 (1). Iwan Martyniuk z Howiżowa wytoczył Maryi Wobowickiej, Teodorzy Martyniuk, nieobjętej masie spadkowej po Grzegorzku Martyniuku, oraz nieznanym z miejsca pobytu Andruchowi, Ksenie i Jurkowi, Martyniukom spór o zniesienie współwłasności realności lwh. 352, 355, 764 765, 953 gminy Iwanówka. Rozprawę wyznaczono na dzień 27 lutego b. r. godzina 11 rano. Andrucha, Ksenkę i Jurka Martyniuków zastępować będzie kurator adwokat dr.

Feuerstein tak długo, póki pozwani sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Trembowla, 20 stycznia 1920. (1019)

Ogłoszenie.

Dr. Ignacy Henryk Hopfinger wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu.

Z wydziału Isby adwokatów.

Sambor, dnia 25 stycznia 1920. (1020)

C. II. 32/20. Przeciw Dominikowi Kuligowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego Nisku przez Ignacego Kuliga w Kamieniu pozew o uznanie kontraktu kupna sprzedaży. Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 lutego 1920 godz. 9 rano w tut. sądzie sala rozpraw Nr. 9. Celem strzeżenia praw tegoż niewiadomego ustanawia się p. Józefa Dudzika w Kamieniu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 25 stycznia 1920. (1025)

C. III. 20/19 (3). Przeciw Włodzimierzowi Tabakowi, właścicielowi realności w Ułhówku, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Ułhowie przez Maryę Tabakę zam. Kosodoj. właścicielkę realności w Ułhówku i tow. pozew o unieważnienie pisemnego rozporządzenia ostatniej woli s. p. Teodora Tabaki, syna Andrzeja, z daty Ułhówek, 12 stycznia 1919. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 lutego 1920 godzina 9 przed południem biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Włodzimierza Tabaki ustanawia się p. dr. Konstantego Sierocińskiego, adwokata w Ułhowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Włodzimierza Tabakę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Ułhów, dnia 22 stycznia 1920. (1026)

C. II. 647/19 (1). Jan Misiak, sługa dworski w Wielopolu, wniosł do sądu tutejszego pozew przeciw Michałowi Skoczypiec z Wujskiego i nieznanemu z miejsca pobytu Józefowi Skoczypiec o uznanie prawa własności pgr. lk. 1919 w Wujkiem. Termin do rozprawy wyznaczono na 3 lutego b. r. godzinę 11 m. 30 rano w biurze Nr. 16 tutejszego sądu.

Kuratorem pozwanego ustanawia się dr. Wilhelma Aleksandrowicza, adwokata w Sanoku

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 29 grudnia 1919. (1029)

C. II. 13/20. Przeciw Janowi Stebelskiemu, synowi Mikołaja z Ostrowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Rudkach przez Mikołaja Stebelskiego, z Ostrowa, pozew o unieważnienie kontraktu darowizny. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 lutego 1920 r. godz. 9 Nr. 3. Celem strzeżenia praw Jana Stebelskiego, syna Mikołaja, ustanawia się p. dr. Juliusza Girrowskiego, adwokata w Rudkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Stebelskiego, syna Mikołaja, w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Rudki, dnia 20 stycznia 1920. (1035)

## Firmy.

Firm. 519/19 Rg. A. II. 178. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 2 sierpnia 1919 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dom bankowy dla przemysłu naftowego dr. Leon Fränkel we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. Udzielanie pożyczek, finansowanie przedsiębiorstw i zakładów naftowych kupno i sprzedaż walorów naftowych. 2. Kupno i sprzedaż na rachunek własny i ober terenów i uprawnień naftowych, kopalni, udziałów brutto i netto, zakładów przemysłowych i handlowych, su-

rowców i produktów naftowych, narzędzi wiertniczych i artykułów technicznych wedle obowiązujących ustaw. 3. Poszukiwanie, eksploatawanie i przerabianie ropy i innych Państwu niezastrefionych minerałów bitumicznych. 4. Projektowanie, urządzenie, prowadzenie i administrowanie kopalni, fabryk i wszelkich innych zakładów z przemysłem naftowym w związku będących wedle obowiązujących przepisów. Posiadacz: Dr. Leon Fränkel we Lwowie. Podpis firmy: Firmę podpisywać będzie posiadacz firmy w ten sposób, iż pod brzmieniem firmy umieści swój podpis: Dr. Leon Fränkel.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 lipca 1919. (666)

## Spadki.

A. 196/18 (7). Julia Dworzanin, wdowa po gr. kat. proboszczu Justynie Dworzaninie, zmarła dnia 23 lutego 1918 w Zakładzie dla obłąkanych w Kulpszkowie, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi wiadomo czy pozostała dziedzica. Ustanawia się zatem p. dr. Józefa Blausteina, adwokata w Trembowli, kuratorem spadku.

Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazały swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 6 lipca 1918. (1018 2—3)

A. VI. 426/18 (9). Aleksandra Kuncewiczówna zmarła we Lwowie, dnia 17 grudnia 1917. Ustawowy spadkobierca jej bratnek Władysław Kuncewicz syn s. p. Apolinarego, nie jest z pobytu (podobno w Sawajcarii) znany. Wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego zgłosił się w podpisany sądzie. Po upływie tego czasu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale jego kuratora dr. Stanisława Korytki, adwokata we Lwowie.

Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 29 stycznia 1920. (1051 1—3)

## Konkurs.

LW. 951 (1119 1—3)

Konkurs

na posadę dyrektora dóbr ziemskich.

Wydział krajowy byłego Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krak. rozpiera im. fundacji s. p. Wiktora hr. Baworowskiego konkurs na posadę dyrektora dóbr ziemskich tejże fundacji położonych w powiatach tarnopolskim i Trembowelskim w Małopolsce.

Wymagane warunki:

1. Religja rzym. kat.
2. Narodowość polska.
3. Fachowe wykształcenie agronomiczno-teoretyczne i praktyczne.
4. Dłuzsza praktyka na stanowisku samostojnego kierownika większych gospodarstw rolnych i lasowych.

Podania należy wnieść wprost do Wydziału krajowego we Lwowie i dołączyć odpisy świadectw, tudzież odpis metryki chrztu względnie innego dokumentu wykażającego religię i narodowość polską, a zarazem przedstawienie szczegółowe warunki, co do płacy, mieszkania i innych dodatków.

Termin konkursu upływa z dniem ostatniego lutego b. r. Załączniki podań nieuwzględnionych nie będą zwracane.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 28 stycznia 1920.

## Amortyzacje.

T. 402/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Tarteltauba podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskodawcy. W razie przeciwnym uznajemy sąd p.



upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Policia asekuracyjna na życie Tow. ubezpieczeni Generali w Tryście filii we Lwowie Nr. 319413 tabela 15 na 5000 K płatna w ratach kwartalnych po 70 K 65 h. od dnia 7 lipca 1906 na 20 lat płatna do rąk ubezpieczającego lub okazyjca.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 23 grudnia 1918. (1072)

## Edykta

### W sprawach uznania za zmarłego

T. 258/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Moroz włościanin ur. 1 października 1879 w Dzikowie starym i tamże ostatnio zamieszkały, jako żołnierz b. austr. 34 p. popolitego ruszenia, dostał się z upadkiem Przemyśla do niewoli rosyjskiej, skąd po 24 maja 1917 żadnego znaku o swym życiu nie dał.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na wniosek p. Anny Moroz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. P. Dmytra Moroz wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 1 czerwca 1920 r. sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 listopada 1919. (1082)

T. 129/18 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Ika Chyza. Iko Hyś, syn Jurka i Pazi, gospodarz 28 letni z Dzikowa nowego, powołany został w roku 1914 do wojska austriackiego i zaraz wystąpił w pole. Wedle zeznań świadka Fedka Tarucha, został on zabity w jesieni r. 1914 w bitwie pod Krakowem.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Iko Hyś poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Hyś rolniczki w Dzikowie nowym, zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaistej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd aż do dnia 20 stycznia 1920 o zaginionym. To upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaistej śmierci.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 1 października 1919. (1064)

T. 47/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Rupa syn Antoniego i Antonny, urodzony w Hołowczyńcach w r. 1882, powołany został w r. 1916 do służby wojskowej i przydzielony do 65 pułku honorowych. Wedle zeznań przesłuchanych świadków na parę tygodni przed Bożym Narodzeniem 1916 miał zaginiony powiesić się na stacji kolejowej w Körbsmeze. Od czasu jak świadkowie słyszeli o śmierci Józefa Rupy, ani oni ani też żona jego nie mieli dotąd o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i rozp. ces. z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Agaiński z Semerazów Rupa postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Sewerynowi Kimmelmanowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Józefa Rupa o ile przy życiu pozostaje wzywa się, aby przed niniejszym wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 15 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 26 grudnia 1919. (1094 1-3)

T. IV. 66/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Doniesieniem sekcji wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Krakowie z 17 grudnia 1917 i wyściągami z listy strat Nr. 209 wykazano, że Michał Gąsior syn Stanisława i Zofii urodzony w Bóbrce dnia 11 września 1883 wyjechał z początkiem wojny, t. j. w sierpniu 1914 z Bobrki na wojnę i miał zginąć w d. 4 marca 1916 na polu bitwy w Karpatach.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, przeto na prośbę Heleny z Rymonów Gąsiorowej wdraża się postępowanie, celem

udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 czerwca 1920 albo sądowi albo p. adw. dr. Maksymilianowi Lipińskiemu w Jasle, którego się zarządem kuratorem związku małżeńskiego ustanawia, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku

Sąd okręgowy, Oddział V.

Jasło, 18 listopada 1919. (1095)

T. 98/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania Iwana Panasiuka za zmarłego. Iwan Panasiuk syn Matwija i Maryi, gospodarz w Kadłubiskach pow. Brody, wstąpił w październiku 1915 do służby wojskowej. Ostatnio pisał do swej żony Katarzyny Panasiuk 25 maja 1917 z frontu włoskiego i od tego czasu zginął, a wszelkie poszukiwania za nim pozostały bez skutku.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę jego żony Katarzyny Panasiuk wdraża się postępowanie, celem uznania Iwana Panasiuka syna Matwija i Maryi za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Hesslowi w Złoczowie, którego się zarazem obrońcą wzięcia małżeńskiego ustanawia, wiadomości o powyż wymienionym. Iwana Panasiuka wzywa się, aby przed niniejszym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 roku orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 3 grudnia 1919. (1109)

T. 22/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Sokierka urodz. 1 lutego 1883 w Manastercu powiecie Żydaczowskim, rel. gr. kat., syn Stefana i Anny, ostatnio rolnik z Manasterca, ożeniony dnia 14 listopada 1907 z Tacyanną, córką Szymona Grabowskiego, powołany został 1 sierpnia 1914 do służby przy 9 p. p. wojsk austriackich i od tego czasu nie było o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 3 u. c. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Tacyanny Sokierki postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi panu dr. Nasonowi Fichnerowi, adwokatowi w Stryku, którego zarazem ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Sokierkę wzywa się, aby przed podpisany sąd stawiał się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 15 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryk 10 stycznia 1919. (1009)

T. 566/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Bajcar ur. 17 czerwca 1886 w Suchowoli pow. Gródek, syn Tymoteusza i Rudolki, rolnik stała w Suchowoli zamieszkały, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji wstąpił w szeregi armii austr. Jako żołnierz tejże armii brał udział w walkach i wedle potwierdzenia białego Czerwonego Krzyża z 10 kwietnia 1917 zaginął od 6 czerwca 1916. Od tego czasu nie ma o nim żadnej konkretnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Kaśki Bajcar postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo adwokatowi dr. Marcelemu Buberowi, którego ustanawia się kuratorem. Pawła Bajcara wzywa się, ażeby stawiał się przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 grudnia 1919. (1067)

T. 15/19 (4). Wasyl Opar ur. w roku 1880 w Stepanicy, rolnik w Babrodzie, wyruszył na wojnę w sierpniu 1914. Od końca 1914 roku nie było od niego żadnej wiadomości.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa kałdego, ktoby o życiu Wasyla Opara miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał znać o tem sądowi lub kuratorowi nieobecącego adwokatowi dr. Słaczce w Sanoku w przeciągu 6

miesiący od daty ogłoszenia tego wezwania, t. j. najdalej do dnia 1 września 1920. Jeżeli sąd do tego czasu nie otrzymał żadnej wiadomości o życiu Wasyla Opara uzna go za zmarłego, a małżeństwo jego z Maryją Opar za rozwiązane. Kuratorem nieobecącego Wasyla Opara i obrońcą wzięcia małżeńskiego ustanawia sąd dr. Wojciecha Słaczkę adwokata w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 6 stycznia 1920. (1008)

T. IV. 33/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Mazeka. Józef Mazek rodem z Zagorsyc, zamieszkały w Iwierzycach powiat Ropczyce, rezerwista przy pułku artylerii (haubice Nr. 10, bateria 1), powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do pełnienia służby wojskowej udał się do Przemyśla, gdzie do tego samego pułku przydzielony, wyruszył następnie z końcem sierpnia 1914 na pole walki. Ostatnią wiadomość o życiu jego otrzymała żona jego Józefa z Filipków Matekowa w dniu 15 sierpnia 1914 r. z doniesieniem, że wyjechał na front nie podając adresu, gdyż nie zna swego miejsca przeznaczenia. W dniu 9 września 1919 Paweł Szczech pełniąc służbę przy trenach wraz z Franciszkiem Filipkiem spotkał się przypadkowo na drodze pod Lublinem z Józefem Mazekiem, który w rozmowie oświadczył mu, że jest chory, że go odwoła do szpitala do Janowa w Królestwie. Szczech skonstatował wówczas naocznie, że Józef Mazek bardzo źle wyglądał, był żółty na twarzy i całkiem zmieniony. Te oświadczenia zakomunikował zaraz Franciszkowi Filipkowi, a za dwa tygodnie później Wojciechowi Twardowskiemu.

Od tego spotkania Paweł Szczech nie widział już więcej Józefa Mazka, a Józef Sokołowski naczelnik gminy w Iwierzycach stwierdził, iż od września lub października 1914 po wręczeniu dwóch kartek korespondencyjnych Józefie Mazkowej od męża jej zaginionego Józefa Mazka nie ma w gminie żadnej wiadomości czy tenże Józef Mazek żyje lub nie.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na prośbę Józefy z Filipków Mazkowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi lub Józefowi Sokołowskiemu, naczelnikowi gminy w Iwierzycach Cz. L., którego ustanawia się kuratorem, wiadomości o zaginionym. Obrońcą wzięcia małżeńskiego ustanawia się p. adwokata dr. Messora.

Józefa Mazeka wzywa się, ażeby stawiał się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1920 roku sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 22 maja 1919. (1031 1-3)

T. IV. 86/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Modarski urodzony w r. 1874 w Trzetrzewinie i tam zamieszkały, powołany do służby wojskowej w roku 1914 przydzielony do 18 pułku landsturmu b. armii austr. z wiosną 1916 udał się na front, a od czerwca 1916 nie dał o sobie żadnej wiadomości i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w § 1 ces. rozp. z d. 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Modarskiej z Trzetrzewiny postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Byrbackiemu, adwokatowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed podpisany sąd stawiał się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 30 czerwca 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 listopada 1919. (818)

T. IV. 29/19 (6). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stanisława Ciękadły. Stanisław Ciękadła z Lisiej góry, powołany w r. 1914 w czasie mobilizacji do służby wojskowej jako szeregowiec 4 kompanii 33 pp. obrocy krajowej, wyruszył niebawem na front rosyjski. Według zeznań świadka Wincentego Czopa, z którym razem przy tym samym oddziale pełnił służbę wojskową, Stanisław Ciękadła brał udział w ustawicznych walkach z wojskami rosyjskimi a w dniu 27 sierpnia 1914 w okolicy Lublina za Zakrzówką w ataku na wojska rosyjskie poległ, co świadek naocznie stwier-

dził, oglądawszy Stanisława Ciękadła na drodze, gdzie leżał zabity. Świadek ten zauważył, że Ciękadła był ranny w nogę, nadto sływał od Świątki, że był również i w pierś raniony. Ostatnią wiadomość o jego życiu otrzymała żona Tekla Ciękadła w sierpniu 1914, odgad zresztą żadnej wiadomości o nim nie otrzymała.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryanny Marchut i Tekli Ciękadły wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaistej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 20 maja 1920 albo sądowi albo p. dr. Michałowi Skowronskiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 20 lipca 1919. (1032 1-3)

T. IV. 109/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Podpora z Barcie, urodz. w r. 1876 i tam zamieszkały, wyjechał w r. 1909 do Ameryki i od tego czasu nie dał o sobie znać o sobie znaku życia i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i ces. rozp. z 12 października 1914 Nr. 276 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Anny Podpora z Barcie postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby stawiał się przed niniejszym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 4 listopada 1919. (810)

T. IV. 20/18 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Leon Rudolf Bernhard, kapitan 57 pułku piechoty, urodzony w r. 1879, przed wybuchem wojny w Tarnowie stał się zamieszkały, wyszedł w pole w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. i brał udział w walkach armii Dankla pod Kraśnikiem i Lublinem.

Z początku pisywał do żony śp. Anny Bernhard i do krewnych, a ostatnia kartka jaką otrzymała żona jego śp. Anna Bernhard była z dnia 4 września 1914 roku. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Wskutek dochodzeń dowiedziała się rodzina, iż kapitan Leon Rudolf Bernhard brał jeszcze udział w potyczce pod Lipą nad Sanem dnia 12 września 1914 i że od tego czasu ślad z nim zaginął. Odgad wymieniony wykazany jest, jak wykazuje pismo likwidatury wojennej i pismo dowodztwa 57 pułku piechoty wojsk polskich z dnia 21 listopada 1918 w Wiedniu z dnia 9 grudnia 1915 r. jako zaginiony.

W toku dochodzeń w tym celu przeprowadzonych porucznik Stanisław Gerlach zaprzysiężony podał, iż wraz z kapitanem Leonem Rudolfem Berhardem dnia 12 września 1914 r. podczas odwrotu armii austriackiej brał udział w potyczce pod Starą Lipą. Stojąc w linii bojowej usłyszał około 5 po południu głośny krzyk, a obróciwszy się, zobaczył kapitana Berharda w kłębasej pozycji i trzymającego się za brzuch. Porucznik Gerlach przybiegł ku kapitanowi Berhardowi, aby mu dzielił pomocy, który mu na to odrzekł: „Zostaw mnie, ja już jestem zgubiony”. Następnie porucznik Gerlach kazał czterem żołnierzom odnieść kapitana Berharda z pola walki, jednak żołnierze ci padli od kul, sam zaś porucznik Gerlach trafiony czterema kulami w brzuch, padł na ziemię i stracił przytomność, a następnie dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie poszukiwał za kapitanem Berhardem, lecz bezskutecznie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 i § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek małol. Heleny Bernhard siostry zaginionego, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Kazimierzowi Munkowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem. Leona Rudolfa Bernharda wzywa się, aby stawiał się przed niniejszym wymienionym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 25 listopada 1918. (1033 3-3)



# DONIESIENIA PRYWATNE

## Restauracya i Handel Win

założony w roku 1811  
ulica Krakowska 1. 7.

### J. LUDWIGA

POKOJE DO ŚNIADAŃ

POD ŻŁOTĄ GRUSZKĄ

1114 1-14

Obiady w abonamencie z 3 dań  
po 15 koron.

Kierownictwo restauracyi i kuchni w zupełnie odnowionym lokalu objął fachowo uzdolniony  
długoletni zawodowiec. \*o przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia.  
Piwnica zaopatrzona w zapas win różnego gatunku oraz wina 70-letnie.

Obiady w abonamencie z 3 dań  
po 15 koron.

## Tabela zamiany Koron na Marki

1 odwrotnie wedle ustawowej relacji 1 Korona = 70 fen.  
5-6 do 1,000.000 — Cena Mk 3.

do nabycia w Drukarni Ignacego Jaegera i we wszystkich księgarniach i trafikach.  
we Lwowie, Sykstuska 33

## COLOSSEUM

codziennie o godz. 7-30. — Złota podwiazka operetki. — Helena Rinas, Dina Kenig, Hela Malinowska, Torello, Little Charles, Br. Walsety, Golowczenko 12 atrakcyj!!  
W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 7-30. — Bilety wczesnie, do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 1. 3.

## GALIC. AKCYJNY Bank Hipoteczny we Lwowie.

FILIE:

w Krakowie  
w Czerniowcach  
w Tarnopolu

DEKSPozyTURY:

w Stanisławowie  
w Podwołoczyskach  
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 30.000.000 kor.

Rezerwy 22,818.900 kor.

### KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów. — Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

### ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 kor. począwszy, wydaje na wkładki książeczki. — Kwoty do 2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.

### SCHOWKI DEPOZYTOWE

(SAFE DEPOSITS).

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

L. 63.

### Konkurs.

Dyrekcya krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie ogłasza niniejszem, na mocy rozp. Wydziału krajowego z dnia 20 bm. LW. 1863, konkurs na 6 posad nauczycieli w tejże szkole a mianowicie:

1. przedmiotów ogólnie kształcących (język polski i ewent. niemiecki, geografia, i historia),
2. nauk przyrodniczych, matematyki i fizyki,
3. chemii ogólnej i technologii rolniczej,
4. rolnictwa z nauką o gleboznawstwie i nawożeniu,
5. mechaniki rolniczej i inżynierii wiejskiej, oraz geometrii i geometrii wykresłnej,
6. organizacyi i zarządu gospodarstw wiejskich, oraz ekonomii i statystyki rolniczej,

tudzież na 1 posadę prefekta Internatu szkolnego.  
Do posady nauczyciela przywiązana jest płaca roczna obecnie jeszcze według etatu przedwojennego w kwocie 2520 Mk, dodatek aktywalny 420 Mk, mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 350 Mk rocznie, a nadto dodatki wojenno-drożyńskie od 6451 Mk do 10,770 Mk, tudzież t. zw. dodatek kwartalny od 980 Mk do 2072 Mk rocznie zależnie od stanu rodziny, według norm w Państwie obowiązujących. Zapowiedziane podwyższenie plac urzędników w Państwie znajdzie także zastosowanie względem nauczycieli krajowych szkół rolniczych. Kandydatom szczególnie ukwalifikowanym skłonny jest Wydział krajowy przyznać wyższe pobory według umowy.

Do posady prefekta Internatu przywiązana jest płaca roczna 1680 Mk, mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 210 Mk rocznie. Dodatki kwartalne od 700 Mk do 1652 Mk rocznie, a dodatki wojenno-drożyńskie od 4561 Mk do 8677 Mk rocznie zależnie od stanu rodziny.

Powyższe posady będą nadane prowizorycznie, a stabilizacya nastąpić może po roku zadowalniającej służby za zgodą Władz, o ile kandydaci posiadają pełne kwalifikacye, wymagane od nauczycieli w średnich szkołach rolniczych.

O bliższe informacje należy zgłaszać się do Dyrekcji Szkoły, dokąd też kandydaci o powyższe posady winni wnieść podania najpóźniej do dnia 1 marca 1920. Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, życiorys oraz świadectwa i ewent. prace naukowe, udowadniające kwalifikacye do zajmowania powyższych posad.

W Czernichowie, dnia 28 stycznia 1920.

958 2-3

Dyrektor.

### Drukarnia Ignacego Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33

urządzona wedle najnowszej techniki drukarskiej wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące szybko i starannie. 3101

**Firma Polska**  
w Częstochowie  
poszukuje  
przedstawicieli  
fabryki olejów mineralnych,  
smarów, benzyny i t. p.  
Zgłoszenia: Częstochowo,  
A. Otrąbek dla D. H.  
990 1-3

DENTYSTA

(4155 2-8)

### Dr. Jakób Owliński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 1. 21.

### Latarnie stajenne naftowe

poleca najtaniej

### Ludwik Hozzowski

GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERIAŁÓW  
Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

### KROCHMAL

„BŁYSZCZĄ”, przewyższającą swą dobrocią krochmal z kotkiem, nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek i dlatego nie psuje bielizny.

DO NABYCIA W SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ  
STANISŁAWY ZIEMBIŃSKIEJ, FREDRY 9.

Pojedyncze egzemplarze  
„Gazety Lwowskiej”  
nabywać można  
w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej”,  
ul. Czarnieckiego  
1. 12, parter.

Choroby żołądka,

kiszka, obstrukcja, hemoroidy i c. z. „Szwajcarskie gorzkie ziolo dr. Bauera”. Sprzedawca apteki, skład apteczny.

Hurtownie: W. G. Maszyński Przemysł.

### NAPRAWY AUTOMOBILI i pługów motorowych

uskuteczniają szybko i dokładnie warsztaty  
SPÓŁKI AUTOMOBILOWEJ 1121 1-2

„MOTOR”  
LWÓW, ul. Kopernika 1. 5:4

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznym położeniu, chora, prosi serce litosłowe o pomoc, Wanda Miłwoicza ul. św. Antoniego 1. 7.

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów - przyjmuje do naprawy Bogumił Czelowski Lwów, Franciszkanska 1. 7.

L. 24/III. 1.

### Ogłoszenie przetargu.

Stanisławowska Dyrekcya kolejowa sprzedaje w drodze ogólnego przetargu około 2.660 ton starego żelaza mostowego, pochodzącego ze zniszczonych mostów kolejowych.

Z powyższej ilości sprzedane być może około 180 ton „loco wagon stacya kolejowa” dalszych około 1500 ton sprzedanych będące loco skl do wisko przy moście w kawałkach ciężych, odpowiadających przeważnie swą dl. gością wymiarom wozów kolejowych. Następną partycją stanowią zniszczone konstrukcyje mostowe, nierozbrane z tego około 300 ton łatwiejszych do rozbórki i załadowania, zaś około 680 ton cięższych do załadowania.

Ceny w ofercie podać należy na każdą partycję żelaza z osobna. Oferujący zżyć muszą pisemnie zobowiązanie, że zakupione żelazo nie będzie wywiezione poza granice Państwa.

Bliższych szczegółów udzieli Wydział Drogowy podpisanej Dyrekcji, ustnie lub na żądanie pisemnie, za nadesłaniem porta na poleconą przesyłkę.

Jako zabezpieczenie dotrzymania umowy, mający oferenci złożyć równocześnie wadium w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy w gotówce lub odpowiednich papierach wartościowych w kasie Dyrekcji kolejowej w Stanisławowie.

Oferujący są związani ofertą przez przeciąg sześciu tygodni od dnia otwarcia ofert. Dyrekcya zastrzeżenie sobie prawo swobodnego wyboru między oferującymi wedle własnego uznania, bez podania powodów.

Oferty należy złożyć ostatecznie, w kopertach opieczętowanych i opatrzonych napisem „Oferta na kupno starego żelaza mostowego” wnieść należy do Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 15 marca 1920, godziny 12 w południe. Otwarcie ofert przy którym oferujący mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej.

Oferty wniesione po wył. wymienionym terminie, jakoteż nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania lub obejmujące partycje mniejsze niż 100 ton żelaza, będą od rozprawy wyłączone.

Stanisławów, w lutym 1920.

Dyrekcya kolei państwowych.

### Zaproszenie

### Walne Zgromadzenie

członków „Związku Gospodarczego” M. S. O. Dz. IV., które odbędzie się w niedzielę dnia 15 lutego b. r. o godz. 5 po południu w budynku szkoły męskiej im. św. Antoniego, przy ulicy Głowińskiego.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Dyrekcji za czas od założenia Związku po koniec r. 1919.
3. Wnioski Rady nadzorczej a) w sprawie udzielenia Dyrekcji absolutorium; b) w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Wybór uzupełniający: 2 dyrektorów, 2 zastępców i 2 członków Rady nadzorczej — w miejsce ustępujących.
5. Wnioski i interpelacye.

Lwów, dnia 20 stycznia 1920.

Dyrekcya:  
Kalinowski. 1123 Stojanowski.